Dziś: Gen. Mola zginął w katastrofie samolotowej

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 126 Wydanie Ł Rok 67 Sobota, dnia 5 czerwca 1937

Książę Windsor poślubił wybrankę swojego serca

Uroczystości ślubne na zamku w Cande

Wzruszające sceny na ślubie tego, który dla kobiety porzucił tron — Ceremonie ślubu cywilnego i kościelnego — Młodzi małżonkowie wyjechali w nieznanym kierunku

Paryż, 3 czerwca (PAT)

Książę Windsor i pani Warfield złożyli wczoraj przed merem m. Monts, drem Mercierem, przepisaną formułę ślubu cywilnego, po czym odbyła się skromna uroczystość ślubu kościelnego według obrządku anglikańskiego.

Ceremonia ta, jakkolwiek utrzymana w ramach ściśle prywatnych, nabrała dużego rozgłosu w całej Francji. Świadczy o tym zainteresowanie całej prasy francuskiej, poświęcającej uroczystości tej bardzo wiele uwagi i miejsca.

Na dworcu w Tours

Już od środy rana w Tours, najbliższym mieście od siedziby księcia — zamku Cande — panował nastrój wyjątkowy. Przez ulice miasta przejeżdżały co chwilę auta o znakach angielskich lub amerykańskich. Słyszało się co krok angielski język. Na dworcu oczekiwało kilka wagonów z podarunkami i kwiatami, przeznaczonymi dla zamku Cande. Nie mniejszy ruch panował na lotnisku w Tours, zaś Monts, od świtu w czwartek udekorowane flagami brytyjskimi, nie mogło pomieścić napływających turystów.

Straż bezpieczeństwa

Na szosie, prowadzącej z Tours do zamku Cande, co chwilę przejeżdżały patrole motocykli wojskowych, specjalnie zmobilizowanych dla pełnienia służby bezpieczeństwa, oraz samochody ciężarowe z gwardią lotną. Oddział 120 żandarmów, przysłanych w środę wieczorem dla pełnienia służby bezpieczeństwa do zamku Cande, został rano wzmocniony 300 ludźmi gwardii lotnej i 20 inspektorami policji, którzy przepasani szarfami trójkolorowymi, pełnili od godz. 4 rano służbę dookoła żelaznych sztachet zamku Cande, gdzie od godz. 6 rano poczęli gromadzić się dziennikarze (około 200) oraz tłumy przybyłych, wśród których jest bardzo wielu Anglików i Amerykanów. Nad zamkiem Cande krążyły samoloty policji powietrznej.

Antoine ufryzował księżnę

Na samym zamku Cande od świtu zapanował gorączkowy ruch. O godz. 8 rano do pokoju księcia Windsoru przyprowadzono przybyłego specjalnie z Londynu dawnego fryzjera księcia. Fryzurą p. Warfield zajął się, również rano, mistrz fryzjerów, słynny Antoine, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany z ekscentryczności malarz — Polak Cieplikowski.

Pani Warfield przywdziała toaletę, utrzymaną w tonie niebieskim, oraz kapelusz i pantofelki w tymże kolorze. Książę Windsoru ukazał się w żakiecie z białym goździkiem w butonierce, miał jasno-szarą kamizelkę oraz szary krawat w drobne kwadraciki.

Ceremoniał ślubu cywilnego

Ceremoniał ślubu cywilnego odbył się o godz. 11 min. 45 w wielkim salonie zamku Cande w jak najściślejszym gronie. O godz. 11,30 zjawił się mer miasta Monts dr Mercier, przepasany trójkolorową szarfą. Po chwili wszedł książę Windsoru rozmawiając przyjaźnie z obecnymi. M. i. pochwalił toalety pań Rogers i Merryman, uznając je zachwycającymi. Następnie rozmawiał chwilę z konsulem brytyjskim w Nantes Grahamem.



EDWARD KS. WINDSORU



WALLIS SIMPSON

Podczas ceremonii ślubu cywilnego było obecnych jedynie 12 osób: książę Windsoru i pani Warfield, prefekt departamentu Indre et Loire — Vernet, dr Mercier, konsul generalny W. Brytanii w Nantes — Graham, świadek księcia Windsoru mjr Metcalfe, świadek pani Warfield p. Rogers, pani Rogers, ciotka pani Warfield — pani Merryman oraz 5 dziennikarzy, dopuszczonych w drodze wyjątku.

Mer oświadczył: „Wasza Wysokość! Pani!

„Uroczystość odbędzie się wedle praw francuskich. Odczytam państwu artykuły kodeksu cywilnego, mówiące o małżeństwie."

Złączeni węzłem małżeńskim

Ks. Windsor włożył obrączkę na rękę księżnej

Podczas odczytywania artykułów oblubieńcy zaznaczali ruchem głowy przy słowach „wierność", „pomoc" i „opieka", że znają język francuski.

Następnie mer zapytał:

— Czy Wasza Królewska Wysokość zgadza się poślubić panią Wallis Warfield?

— Tak — odpowiedział książę Windsoru tonem zdecydowanym.

— Pani Wallis Warfield, czy zgadza się pani poślubić Jego Królewską Wysokość księcia Windsoru?

— Tak — odpowiedziała pani Warfield głosem miękkim i wzruszonym.

— Oświadczam, że jesteście państwo złączeni węzłami małżeńskimi — zakomunikował uroczyście o godz. 11,47, czyli w dwie minuty po rozpoczęciu ceremonii, dr Mercier.

Na dźwięk tych słów twarze nowożeńców rozpromieniły się, zaś książę Windsoru włożył obrączkę na rękę księżnej.

Akt ślubu

Przystąpiono do odczytania aktu ślubu, który jest bardzo długi. Mer wymienił obok nazwiska małżonka nietylko przysługujące mu tytuły, lecz również ordery, m. i. ordery podwiązki, św. Patryka, gwiazdy indyjskiej, św. Michała i Jerzego, wielkiej wstęgi legii honorowej. W trakcie odczytywania tego ustępu aktu ślubnego książę Windsoru uśmiechnął się.

Dalej mer zakomunikował, że intercyza została spisana przed notariuszem w Tours. Następnie książę Windsoru z małżonką powstali z krzeseł i z początku z uśmiechem, a następnie z rosnącym wzruszeniem wysłuchali następującego przemówienia dra Mercier'a:

Przemówienie dra Mercier'a

„Wasza Wysokość! Księżno. Kaprys losu sprawił, że oto pod błękitnym niebem i wśród kwiatów francuskiego ogrodu, położonego w roześmianej dolinie Indry, jesteśmy świadkami jednej z najbardziej wzruszających sielanek. W zamku, ukrytym w dyskretnym cieniu 100-letniego parku; w ramach, których właściciele zamku pp. Bedaux nie mogliby lepiej przygotować, gdyby byli w stanie przeczuć owo wielkie wydarzenie, jakie miało się odbyć w postaci świetnego ślubu, ślubu, który obchodzony jest przez niezliczone serca, a który został udzielony przez mera małego tureńskiego miasteczka. Ów mer czułby się niegodnym tak wielkiego zaszczytu, jaki mu przypadł w udziale, gdyby nie czuł, że dokonując obrządku wedle praw swego kraju, podczas tej skromnej lecz dostojnej ceremonii reprezentuje kraj i naród, które stale porywała bezinteresowna rycerskość i bohaterskie czyny, podyktowane przez uczucie. Witam księcia, który był monarchą bardzo zaprzyjaźnionego narodu i który jest księciem krwi szlachetnego kraju, z którym łączą nas te więzy, jakie Francja najwyżej ceni: wielkość i sława. Łącząc Wasze losy, składam Wam w imieniu moich współobywateli najserdeczniejsze życzenia, do których dołączam pragnienie, abyśmy państwa często oglądali na ziemi tureńskiej. Wasza wysokość! Księżno! Obecność państwa jest dla nas równie droga, jak zaszczytna. Jesteśmy szczęśliwi Waszym szczęściem."

Dziennikarze, którzy zostali dopuszczeni do zamku, zostali przyjęci przez Randolpha Churchilla, który wprowadził ich do ukwieconej sali, gdzie odbywała się ceremonia. Na kilka chwil przed ślubem prefekt departamentu Indry i Loiry p. Vernet złożył oblubienicy w imieniu premiera Bluma trójkolorowy bukiet kwiatów, przepasany wstęgą o amerykańskich barwach narodowych.

Podziękowanie księcia

Po przemówieniu mera, książę Windsoru powiedział tylko: „Dziękuję". Nowożeńcy wpisali się do ksiąg municypalnych oraz do rejestru brytyjskiego konsulatu generalnego. Na tym ceremonia ślubu cywilnego została zakończona i książę Windsoru wraz z małżonką przeszedł przez bibliotekę, udając się do sali koncertowej, zamienionej na kaplicę, gdzie ustawiono ołtarz. Opuszczając salon, książę oświadczył:

— Jest bardzo piękna pogoda, właśnie taka, o jakiej marzyłem.

Ceremonia ślubu kościelnego

Paryż. (PAT). W kaplicy oczekiwały młodą parę 33 zaproszone osobistości, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić sir Hugh Lloyd Thomasa, radcę ambasady angielskiej w Paryżu, lady Selby, żonę posła W. Brytanii w Wiedniu, sir Waltera Monctona, doradcę prawnego księstwa Kornwalii, majora Metcalfe z żoną, konsula brytyjskiego w Nantes sir Grahama z żoną, właściciela zamku Bedaux z żoną, właściciela zamku z żoną, adwokata księcia p. Allena, ciotkę p. Warfield mrs Merryman, oraz barona Eugeniusza Rotszylda.

O godz. 12.03 wszedł do kaplicy książę Windsoru z małżonką. Ceremonia

ślubu kościelnego odbyła się przy dźwiękach organów, na których grał znany organista francuski Dupre, wykonywując szereg utworów Saint Saensa. Po chwili weszła księżna, którą prowadził p. Roggers. Książę powitał małżonkę u stóp ołtarza.

Wielebny Anderson Jardine udzielił ślubu wedle starego modlitewnika anglikańskiego, oświadczając: „Ukochane dzieci, zebraliśmy się tu pod okiem Boga, aby połączyć tego mężczyznę z tą kobietą świętym węzłem małżeńskim. Instytucja małżeństwa powstała celem wychowania potomstwa w strachu Bożym i ku chwale jego świętego imienia. Została założona w tym celu, aby każdy z małżonków znajdował oparcie w drugim, zarówno w pomyślności jak i w nieszczęściu. Jeśli kto wie o jakichkolwiek słusznych przyczynach, któreby uniemożliwiały legalny związek tego mężczyzny z tą kobietą, niech o tym powie zaraz lub nigdy."

Pytania do księcia

Następnie zwracając się do ks. Windsoru, pastor zapytał:

— Czy chcesz poślubić tę kobietę, aby żyć z nią zgodnie z prawem Boskim, w uświęconym związku małżeńskim? Czy będziesz ją kochał, pomagał jej, szanował ją, opiekował się nią, zarówno w dobrym, jak w złym zdrowiu i czy dochowasz jej wierności aż do końca życia jednego z was?

Książę głosem bardzo zdecydowanym odpowiedział po angielsku „will".

Pytania do księżnej

Następnie pastor, zwracając się do księżnej, zapytał:

„Czy chcesz poślubić tego mężczyznę, aby żyć z nim zgodnie z prawem boskim w świętym związku małżeńskim? Czy będziesz mu posłuszna i uległa? Czy będziesz go kochała i szanowała? Czy będziesz się nim opiekowała w dobrym lub w złym zdrowiu? Czy dochowasz mu wierności aż do końca życia jednego z was?".

Księżna głosem przytłumionym ze wzruszenia również odpowiedziała twierdząco „will".

Następnie pastor połączył prawe ręce księcia i księżnej, wygłaszając sakramentalną formułę, którą dostojni nowożeńcy powtarzali za nim słowo po słowie. Był to moment nadzwyczaj wzruszający.

„Ja Edward" — powtarzał za pastorem książę, „Ja, Wallis" — powtarzała księżna.

Księżna miała łzy w oczach

Nowożeńcy nie wymieniając żadnych tytułów, poza swymi chrzestnymi imionami, powtarzali rotę przysięgi małżeńskiej. Następnie książę włożył księżnej obrączkę, podaną mu przez pastora. Następnie dostojni nowożeńcy uklękli, zaś pastor udzielił im błogosławieństwa i głosem, pełnym wzruszenia, oświadczył, że nowożeńcy zostali zaślubieni w obliczu Boga. Po zbiorowych modłach, dostojni nowożeńcy przy dźwiękach hymnu „Veni Creator" opuścili kaplicę. Zauważono, że księżna miała łzy w oczach. Wiele z pośród obecnych pań nie mogło ukryć wzruszenia.

Życzenia dla młodej pary

Następnie książę Windsor z małżonką przyjmowali życzenia w sali jadalnej, wychodzącej na olbrzymi taras pałacowy. Drużba księcia major Metcalfe złożył życzenia w imieniu wszystkich obecnych na ślubie. W odpowiedzi wyraził podziękowanie książę Windsoru, trzymając w ręku puchar z szampanem, podczas gdy księżna spoglądała nań z uśmiechem. Książę Windsoru oświadczył:

— Dziękuję wszystkim wam, którzyście przybyli w tym dniu tak nas doniosłym. Jest to doprawdy wszystko, co mogą powiedzieć.

Defilada gości

Następnie wszyscy zaproszeni przedefilowali przed księciem Windsoru i jego małżonką. Panie witały księcia dworskim ukłonem.

Książę Windsoru oświadczył korespondentowi Havasa: „Jestem naprawdę szczęśliwy, że przedstawiciel prasy francuskiej był na naszym ślubie. Z całego serca panu dziękujemy". W tym miejscu księżna dodała z uśmiechem:

„Niech żyje Francja".

W nieznane

Następnie spożyto śniadanie, po którym większość gości opuściła pałac. O godz. 2 min. 45 książę Windsoru i księżna przyjęli przedstawicieli prasy, którzy złożyli im powinszowania w imieniu wszystkich obecnych dziennikarzy. Po południu o godz. 6 ks. Windsoru wraz z małżonką w towarzystwie koniuszego dworu Carrewood udać się mają samochodem na stację kolejową, której nazwa trzymana jest w ścisłej tajemnicy, skąd zarezerwowanym wagonem odjadą do Karyntii, gdzie zamieszkają w jednym z tamtejszych zamków.

Gen. Mola zginął w katastrofie samolotowej

Wraz z nim zginął jego adiutant, dwaj oficerowie sztabowi i dwaj piloci

Salamanca. (Tel. wł.). Radiowa stacja armii narodowej podaje, że w dniu dzisiejszym zginął w katastrofie lotniczej na froncie baskijskim dowódca tamtejszych oddziałów narodowych gen. Mola. Przyczyną katastrofy była mgła. W katastrofie oprócz gen. Moli zginął jego adiutant oraz dwaj oficerowie sztabowi i dwaj piloci.

Gen. Mola dokonywał lotu obserwacyjnego nad frontem baskijskim.

Rzym. (PAT). Rozgłośnia w Salamance o godz. 19 m. 30 nadała wiadomość, iż samolot, którym szef armii północnej gen. Mola dokonywał lotu nad frontem baskijskim, z powodu gęstej mgły, w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach spadł i rozbił się. Gen. Mola, jego adiutant, 2 oficerowie sztabu generalnego i 2 lotnicy, którzy znajdowali się w samolocie, zmarli z odniesionych ran.

O polskich Żydach w... angielskiej Izbie Gmin

Jak min. Eden odpowiadał na pytania posła Wedgwooda

Londyn. (PAT). Poseł Labour Party płk. Wedgwood zainterpelował w Izbie Gmin ministra Edena, czy znane mu są fakty świadczące o wzrastającym prześladowaniu Żydów w Polsce oraz czy rząd brytyjski użyje swego wpływu, aby przeciwdziałać inspiracji obcych ideologij (??) na wzrost antysemityzmu w Polsce.

Minister Eden odpowiedział co następuje: „Uwaga moja zwrócona została w ostatnich miesiącach na sprawozdania o wystąpieniach przeciwżydowskich w Polsce i na zarządzenia podjęte przez władze, aby tego rodzaju incydenty powstrzymać. Nie mam żadnych podstaw do przypuszczenia, że zajścia te spowodowane są przez obce wpływy".

Poseł Wedgwood zapytał dodatkowo min. Edena, czy brytyjski minister spraw zagr. użyje wpływów rządu brytyjskiego dla przeciwstawienia się tym wzrastającym prześladowaniom przez polecenie ambasadorowi brytyjskiemu złożenia sprawozdania o tym, co się istotnie działo.

Minister Eden odpowiedział: „Poseł Wedgwood niewątpliwie wie, jakie jest stanowisko brytyjskie. W tego rodzaju sprawach zna on również postanowienia traktatu mniejszościowego".

Poseł konserwatywny Vyvyan zapytał ministra, czy sprawa ta została z tytułu traktatów mniejszościowych poruszona.

Min. Eden odpowiedział przecząco, podkreślając, że to nie nastąpiło.

Poseł liberalny Mander zapytał ministra, czy prześladowanym Żydom będzie dana możność emigrowania do Palestyny.

Minister Eden na to pytanie nie udzielił odpowiedzi. (Prawdopodobnie min. Eden woli mieć Żydów raczej w Polsce aniżeli w Palestynie. — Red.).

24 komunistów na ławie oskarżonych

Większość oskarżonych stanowią oczywiście Żydzi — Komunistyczne macki sięgały do wielu organizacyj

Łódź, 3. 6. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi znalazła się wczoraj sprawa 24 wywrotowców komunistycznych, którzy w powiecie kutnowskim na terenie Krośniewic i okolicy rozwijali działalność komunistyczną. Oczywiście większość oskarżonych stanowią Żydzi.

Na czele całej akcji komunistycznej stali Abram Gdański i Nusym Strykowski, Żyd. W Krośniewicach i okolicy utworzone zostały komitety dzielnicowe komunistycznej partii polskiej, na czele których stał Abram Gdański, fryzjer, i agentury komunistycznego związku młodzieży polskiej, pozostającego pod kierownictwem Nusyma Strykowskiego. Komitety te miały do pomocy cały aparat techniczny i mackami swymi objęły szereg organizacyj tworząc komórki komunistyczne w „Strzelcu", w socjalistycznym „Turze" i związku młodzieży wiejskiej. Zebrania organizacyjne i partyjne odbywały się u Żyda Gdańskiego, który ze swego zakładu fryzjerskiego zrobił centralę propagandy.

Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył sędzia Merson, oskarżeni nie przyznali się do winy, cofając swe zeznania, złożone w śledztwie. Po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdzili tezy aktu oskarżenia Sąd zamknął posiedzenie. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Oskarżonych broniło 11 adwokatów — w tym 9 Żydów i dwóch Polaków, adw. Missala z Łodzi i adw. Sakowicz z Kutna.

Tragiczny wypadek na drodze

Pasąca krowę dziewczynka wpadła pod samochód i odniósłszy ciężkie rany, zmarła

Wilcza Dolna, 4. 6. — W godzinach wieczornych ubiegłego wtorku wydarzył się na szosie wojewódzkiej na odcinku Wilcza Dolna — Ochojec na Śląsku tragiczny wypadek drogowy, który miał przebieg następujący:

W przydrożnym rowie pasła krowę 17-letnia Agata Murówna z Wilczy. Nagle zjawił się na szosie samochód, kierowany przez szofera Władysława Królikiewicza. Krowa słysząc stukot motoru wyskoczyła z rowu i nim się pasąca ją dziewczyna zorientowała, pognała przez jezdnię tuż przed nadjeżdżający pojazd mechaniczny.

Murówna w obawie, by zwierzę nie dostało się pod samochód, pobiegła również na jezdnię, lecz zdążyła zaledwie krowę odegnać, bowiem w następnej chwili wpadła pod koła nieuważnie prowadzonego samochodu.

Szofer zabrał Murównę w stanie bezprzytomnym do Wilczy, gdzie jednak dziewczyna wskutek odniesionych ran zmarła nie odzyskawszy przytomności. Królikiewicza aresztowano, gdyż jechał on nie tylko nieostrożnie, ale w dodatku samochodem, nie dopuszczonym do ruchu na drogach publicznych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie działały przy samochodzie hamulce, co niewątpliwie ustali prowadzone przez policję śledztwo. (P)

Zajścia antyżydowskie

Warszawa. (Tel. wł.). W Nowoświęcianach wybuchły zajścia antyżydowskie, które zakończyły się wybiciem szyb w bóżnicy i w mieszkaniach oraz sklepach żydowskich.

We wtorek drobne rozruchy antyżydowskie zaszły w Górze Kalwarii pod Warszawą. (w)

Nagły wyjazd ambasadora Rzeszy przy Watykanie

Miasto Watykańskie. (Tel. wł.). W związku z nagłym wyjazdem ambasadora Rzeszy przy Watykanie von Bergena tutejsze koła kościelne podają, że Watykan nie miał ani przez chwilę zamiaru odwołania swego przedstawiciela przy rządzie Rzeszy.

Uczczenie pamięci zamordowanych policjantów

Białystok. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Miejskiej, Żydzi z „Bundu" zgłosili nagły wniosek, aby Rada Miejska potępiła znane zajścia w Brześciu nad Bugiem.

Rada Miejska na wniosek Klubu Narodowego uczciła przez powstanie pamięć zamordowanych policjantów.

„Deutschland" był bombardowany na rozkaz Moskwy

Paryż. (Tel. wł.). Jeden z tygodników paryskich twierdzi, że bombardowanie krążownika „Deutschland" było celowo przygotowane. Pismo to z wszelkimi szczegółami podaje, że bombardowanie niemieckiego pancernika przez samoloty walenckie nastąpiło po uprzednim szyfrowanym rozkazie z Moskwy.

Odprężenie

Paryż. (Tel. wł.). W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że w położeniu międzynarodowym mimo gromadzenia przez Włochy i Niemcy sił morskich na Morzu Śródziemnym nastąpiło odprężenie. Podkreśla się tutaj, że szczególnie brytyjskie koła polityczne prowadzą ożywioną wymianę poglądów co do warunków, od których Berlin i Rzym uzależniają swój powrót do kontroli. Z drugiej strony rząd francuski prowadzi rozmowy z rządem walenckim.

Propozycje Ghandiego

Bombaj (ATE). Mahatma Ghandi oświadczył, że zależy mu bardzo, aby Stronnictwo Kongresu wzięło odpowiedzialność za rządy w tych prowincjach, gdzie osiągnęło w wyborach do ciał ustawodawczych większość.

Dla umożliwienia współpracy zaproponował, aby gubernatorzy prowincji zrzekli się swego prawa veta w stosunku do zarządzeń ministrów należących do Stronnictwa Kongresu, w zamian za co na wypadek zatargu ministrowie mieliby podać się do dymisji.

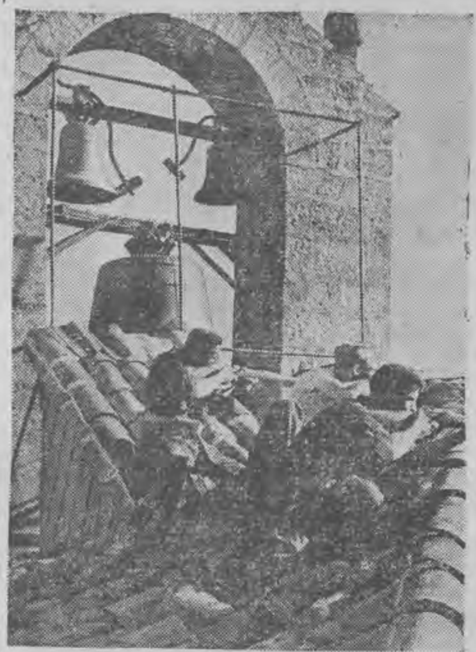
Klęska głodu w Chinach

Szanghaj. (ATE) Wskutek długotrwałej posuchy panuje w prowincji Kwai-Czau straszliwy głód. Rząd musi postarać się o dostarczenie możliwie szybko środków żywności dla 3 milionów ludzi, którzy w przeciwnym wypadku musieliby zginąć śmiercią głodową.

Ludność od miesięcy żywi się już tylko korą oraz liśćmi, a i te produkty zostały prawie doszczętnie zużyte. Na skutek suszy wyschła rzeka Nanamin.

Marsz. Blomberg w Rzymie

Rzym. (PAT.) Niemiecki minister wojny gen. feldmarszałek von Blombegr udał się wczoraj do portu lotniczego w Furbara, gdzie powitany był przez Mussoliniego, ministra Ciano, ministra kultury narodowej Alfieri, wiceministra wojny i przedstawicieli władz faszystowskich i wojskowych. Nieco później na lotnisko przybył król Wiktor Emanuel. Minister von Blomberg zwiedził pawilon doświadczalny broni lotniczej i pocisków, po czym obserwował ich użycie na ustawionych celach. Następnie król Wiktor Emanuel, Mussolini i von Blomberg przeszli do obserwatorium, z którego przyglądali się ćwiczeniom samolotów i próbie ataku lotniczego. Pokaz zakończony był lotami akrobatycznymi, wykonywanymi przez eskadry samolotów myśliwskich. Rychło potem król opuścił port lotniczy, zaś Blomberg wsiadł do samolotu „Duce", pilotowanego przez Mussoliniego i udał się do miasta lotniczego Guinia.



Z walk narodowej Hiszpanii.

Rodzina Wojskowa

Warszawa (ATE). Odbywa się zjazd Rodziny Wojskowej.

Obrady rozpoczęły się od poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie w kaplicy łazienkowskiej marsz. Śmigły Rydz wręczył sztandar prezesce.

Po tej uroczystości rozpoczęły się obrady zjazdu w sali kasyna garnizonowego. Powitalne przemówienie wygłosił marszałek Śmigły-Rydz.

Co piszą inni

Polscy żydzi w czerwonym M. S. Z.

„Słowo" wileńskie pisze:

„Niedawno przyjechał do Warszawy wybitny literat po dłuższym pobycie w Hiszpanii. W czasie swego krótkiego pobytu w siedzibie ministra del Vayo naliczył aż 14 Żydów polskich."

Ilu siedziałoby ich na samej Wierzbowej, gdyby tak spełniły się nadzieje „Naszego Przeglądu" czy „Nowego Dziennika"?

O bezwzględną walkę z korupcją

Nasz niedawny artykuł wstępny pt. „Wyrwać zło z korzeniami", podkreślający konieczność nieubłaganej walki z korupcją w Polsce, spotkał się z silnym echem w prasie. Ostatnio organ codzienny wychodźtwa polskiego we Francji, wychodzący w Lens „Narodowiec" cytuje z niego obszerne ustępy i takie od siebie m. i. dodaje uwagi na temat nieodpowiedniego doboru ludzi na stanowiska publiczne:

„Niektórzy okradali nie tylko fundusze, ale urzędując w zamku starym, sprzedawali obrazy i zegary chowając pieniądze do swojej kieszeni.

„Niektórzy tacy urzędnicy dostali się do kryminału, inni pouciekali z Polski, a prokuratoria powysyłała za nimi listy gończe. Znaleźli się tacy osobnicy także na niektórych terenach wychodźczych, gdzie nawet usiłowali głosić potem wielkie kazania o potrzebie uczciwości. Nie mogąc do Polski wrócić, z drugiej strony raz po raz jad swój wylewają na Polskę. Ludzie tego typu są bowiem i bezczelni i mściwi — bo nie mają wiele do stracenia."

„Narodowiec" w bardzo stanowczej formie wzywa do bezwzględnego wytępienia korupcji, jaka rozpleniła się w pewnych środowiskach, w dużej mierze właśnie wskutek braku stosowania odpowiednich kryteriów przy obsadzaniu stanowisk.

Różnica charakterów

„Warsz. Dziennik Narodowy" donosi za Polską Agencją Telegraficzną:

„Zwolnienie dyrektora Centralnego Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych nastąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami, które ustalają, że zwolnienie ze stanowisk rządowych osób, biorących udział w pracach niepodległościowych, może nastąpić po porozumieniu się z prezesem Rady Ministrów.

„Przyczyną zwolnienia p. dyrektora Rudzińskiego była różnica charakterów między panem ministrem rolnictwa i reform rolnych, a p. dyrektorem Centr. Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych w kwestiach zasadniczych."

Ciekawe byłoby bliższe wyjaśnienie owej różnicy charakterów.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-3
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 42 312

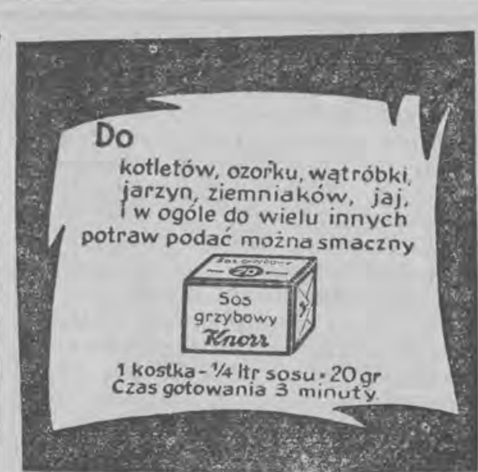
Sprawa wspólników Parylewiczowej

Akt oskarżenia sporządzony; rozprawa ma się odbyć w sierpniu

Kraków. (PAT). Do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął sporządzony przez prokuratora akt oskarżenia w głośnej sprawie przeciwko Helenie Fleischerowej, wspólniczce zmarłej Wandy Parylewiczowej.

Akt oskarżenia, obejmujący 95 stron pisma maszynowego, konkretyzuje szczegółowo winę poszczególnych oskarżonych. Wraz z Hindą vel Heleną Fleischerową zasiądą na ławie oskarżonych: Izydor Fleischer — kupiec z Tarnowa; Estera vel Erna Faerberowa — kupcowa z Krakowa; Józef Hochman — kupiec z Rzeszowa; Józef Hollaender — kupiec z Tarnowa; Samuel Schaefler — adwokat z Bochni; Arnold Streit — adwokat z Krakowa; Leib Isler — dyskonter z Łączek Brzeskich; Maria Łapińska — właścicielka realności z Krakowa.

Część oskarżonych odpowiadać będzie za udział w związku, który miał na celu interwencję u władz na rzecz zainteresowanych osób, druga część odpowiadać będzie za usiłowanie przekupstwa. Rozprawy należy się spodziewać w sierpniu.



Pg 28 241/2-K. 4449/51

Żyd fabrykant poranił robotnika Polaka

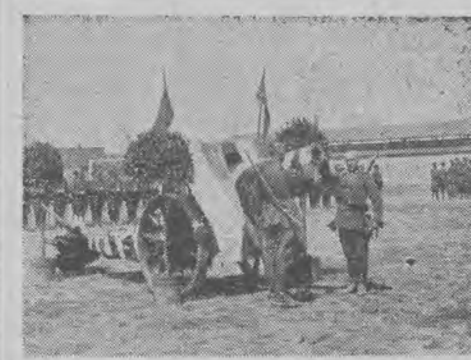
Niesłychany postępek żydowskiego fabrykanta w Pabianicach

Pabianice, 3. 2. — We wtorek dnia 1 czerwca rb. w godzinach wieczornych na terenie tkalni zarobkowej Żyda Kleneca Lejbusia, Kapliczna 24, zaszedł wypadek poranienia robotnika Polaka przez Żyda fabrykanta. Tło zajścia przedstawia się następująco:

U Żyda Kleneca pracował wraz z żoną swoją przez dziesięć lat Nowicki Feliks, lat 33. Przed około miesiącem został on zwolniony wraz z żoną rzekomo z powodu braku pracy z tym, że z chwilą nowej pracy zostanie znów przyjęty. Jak się jednak w międzyczasie okazało, w tkalni tej było i jest tyle pracy, że zatrudnieni tam Żydzi pracują nawet po 16 godzin dziennie, a nawet przyjętych zostało kilku innych Żydów.

Nowicki widząc, że na miejsce jego przyjmuje się innych ludzi, udał się do swego b. pracodawcy w sprawie przyjęcia go do pracy. W czasie rozmowy doszło do ostrej wymiany słów. W pewnej chwili Żyd Klenec Lejbuś dobył z kieszeni jakieś tępe narzędzie (prawdopodobnie browning) i zadał niespodziewanie robotnikowi siedem ciętych ran w głowę, tak, że ten padł nieprzytomny na ziemię. Ofiarę bestialstwa Żyda odstawiono do domu. Stan Nowickiego pogorszył się jednak później tak dalece, że musiano go odwieźć do szpitala.

Jak się dowiadujemy, robotnicy Polacy, zatrudnieni w tejże fabryce na znak protestu przeciw bestialskiemu pobiciu Polaka przez Żyda porzucili w środę rano pracę.



Piękny moment z zaprzysiężenia rekrutów w garnizonie łódzkim.

Misja ks. Konoe

Londyn. (Tel. wł.) Premier ks. Konoe powołał do swego gabinetu na stanowisko min. spraw zagranicznych, premiera Hirotę, który cieszy się zaufaniem armii.

Czworaczki

Czerniowce. (PAT). W m. Ivanesti (Besarabia) 35-letnia wieśniaczka Diamanca Rebecca powiła czworaczki. Cała czwórka niemowląt są to chłopcy, którzy — zarówno jak matka — cieszą się najlepszym zdrowiem.

W Syrii niezadowolenie

Jerozolima. (PAT). W całej Syrii rozpoczął się powszechny strajk protestacyjny przeciwko dokonanemu w Genewie rozstrzygnięciu sprawy sandżaku Aleksandretty. Zakłady, które nie przyłączyły się od razu do strajku, zmuszane są przez ludność do zawieszenia pracy.

Tyfus w Besarabii

Czerniowce. (PAT). „Deutsche Tagespost" podaje, że spośród personelu sanitarnego, jaki wysłano do walki z tyfusem plamistym w okręgu Kiszyniowa. zachorowało na tyfus 27 osób spośród lekarzy, sanitariuszy i sióstr miłosierdzia. Trzy osoby zmarły.



Fragment z zaprzysiężenia rekrutów w garnizonie łódzkim.

Nie wykręcać się!

Jaka solidarność i z kim? — Interes robotnika czy geszeft Żyda? — Anemiczne łgarstwa — O jaką Hiszpanię chodzi?

Łódź, 3 czerwca

Przed paru dniami ostro napiętnowaliśmy fałszywą grę socjalistycznych „bonzów", którzy dopiero wówczas zaczynają bronić interesów mas robotniczych, gdy widzą, że ich wpływy gwałtownie maleją. Dowiedliśmy wówczas, że tak właśnie jest. Dowiedliśmy tego za pomocą miażdżących argumentów, a warszawski „Łodzianin" odpowiedział na to, że... bronimy fabrykantów!?

Ta „obrona fabrykantów" to też jeden z kantów socjalistycznych i to bardzo starych. Gdy pp. „towarzyszów" przyłapie się na oszustwie mas i haseł przez nich z wielkim tupetem głoszonych, odpowiadają nie na zarzuty, ale wykrzykują kota ogonem i wrzeszczą: „Ratujcie!!! Oni bronią fabrykantów!..." Tylko takie wykręcanie się od odpowiedzi na postawione pytanie nie wiele tu pomoże. Zapytaliśmy wyraźnie, dlaczego „bonzowie" teraz dopiero wypowiedzieli umowę zbiorową i teraz dopiero szykują się do walki o podniesienie płac, skoro od kilkunastu miesięcy trwa wzrost kosztów utrzymania? Dalej zapytaliśmy, dlaczego akcja w obronie interesów mas pracujących została podjęta dopiero teraz, gdy od pewnego czasu wpływy czerwonych gwałtownie w Łodzi maleją?

Ale na to farbowany w Warszawie „Łodzianin" nie odpowiedział ani słówkiem! Natomiast zarzuca nam obronę interesów przemysłu. Otóż zmuszeni jesteśmy wyraźnie i publicznie zapytać, czy w naszym poprzednim artykule bodaj jednym słowem wypowiedzieliśmy się przeciwko walce o podniesienie płac? Przeciwnie! — Pytaliśmy się, dlaczego pp. „towarzysze" dopiero wobec grozy utracenia resztek malejących wpływów zaczęli znowu bronić robotników, dlaczego nie zrobili tego co najmniej o miesiąc wcześniej?

Panowie „towarzysze" zupełnie słusznie w swej wymianie stwierdzili, że liczba członków „Pracy Polskiej" jest stosunkowo mała. Liczba ta rośnie, ale jest jeszcze zbyt szczupła, aby „Praca Polska" mogła sama w imieniu ogółu robotników wypowiedzieć umowę zbiorową, gdy to należało uczynić. Musieli zrobić to ci, co wówczas mieli większe wpływy na terenie organizacyj zawodowych, ale nie zrobili! Robią z wielkim opóźnieniem, po prostu zdradzali wówczas interes mas robotniczych, a dopiero widmo katastrofalnego spadku liczby członków zmusiło ich do tego!

A jak my „bronimy" interesów fabrykantów, najlepiej dowodzi nasze wystąpienie przeciwko łódzkiej elektrowni, która dzięki swoistej rozpiętości taryfy z kieszeni robotnika — drobnego konsumenta prądu opłaca napęd fabrykantom. Większość łódzkiej prasy wydrukowała grubo płatne artykuły w obronie atakowanej przez nas od dłuższego czasu elektrowni. W „Łodzianinie" nie było takiego płatnego artykułu, ale też nie było ani słówka w obronie drobnego konsumenta! Dlaczego „Łodzianin" milczy? Dlaczego nie broni w czasie tak gorącej walki robotnika i nie stara się wytłumaczyć swym czytelnikom, jak z tą taryfą jest naprawdę?

Oto drobny przykładzik tego „bronienia" interesów robotniczych przez „towarzyszów"!

Ale powróćmy do zagadnienia płac robotniczych. Stwierdzamy, że w cenie każdego metra tkaniny, płaconej przez konsumenta, tkwi zaledwie parę procent płacy robotniczej, a kilkadziesiąt procent zysku, zagarniętego przez ogromny łańcuch żydowskich pośredników. Inaczej mówiąc Polak, stojący przy warsztacie, dostaje kilka gro-

szy, a Żydzi-pośrednicy zagarniają więcej niż połowę pieniędzy, płaconych przez konsumenta. I to trzeba radykalnie zmienić, tym bardziej radykalnie, że i fabrykant w większości jest również Żydem. Wytwarza się więc taki stan: Polak-konsument płaci ciężki pieniądz, Polak-robotnik głoduje, a Żyd-fabrykant i Żydzi-pośrednicy robią kolosalne majątki!

I my z tym stanem rzeczy walczymy, a „towarzysze" głoszą solidarność bez względu na narodowość i wyznanie, solidarność Żyda z Polakiem. Co więcej, zwalczają obronną akcję Polaków, czyli, jak to oni mówią, „barbarzyński antysemityzm". Kto broni Żyda, ten broni fabrykanta, pośrednika, spekulanta, wyzyskiwacza! A kto broni żydostwo, jeśli nie „Łodzianin"? Gdy tylko sprowokowani Polacy poniszczyli żydowskie sklepy w Brześciu i popalili weksle Żydom-spekulantom, zaraz na łamach „Łodzianina" zjawiła się rubryka ofiar na rzecz brzeskiego żydowskiego kupiectwa! I to się w języku socjalistycznym nazywa „proletariacką solidarnością!"

A zanim nadejdzie moment radykalnej przebudowy naszej struktury gospodarczej i politycznej, należy doraźnie bronić interesów polskich mas robotniczych, ale należy to czynić zawsze, zwłaszcza gdy wzrasta koszt utrzymania, a nie zwlekać z obroną do chwili odwrócenia się mas od „bonzów". Obrona powinna być obroną, a nie przynętą, stosowaną od czasu do czasu, gdy wpływy zaczynają się kurczyć.

Słowem bez kantów pp. „towarzysze"!

Na zakończenie zaś pozwalamy sobie postawić jeszcze jedno pytanie. „Łodzianin" twierdzi, że łódzkie masy robotnicze ogromnie sympatyzują z czerwoną Hiszpanią. Nie zauważyliśmy tego, ale wierzymy na słowo „towarzyszom" z „Łodzianina", chcemy jednak dowiedzieć się, z jaką mianowicie czerwoną Hiszpanią sympatyzują łódzkie masy robotnicze? Czy z federacją anarchistów-syndykalistów, którzy musieli chwycić za broń przeciwko hiszpańskim „bonzom" i gepistom towarzysza Rozenberga, wypożyczonego czerwonej Hiszpanii przez Stalina, czy też z tymi naprawdę czerwonymi Hiszpanami, którzy walczacych o wolność syndykalistów zatopili w ich własnej krwi?

Bo to, proszę towarzyszów, teraz nie wiadomo, o kogo chodzi, gdy się mówi „czerwona Hiszpania"? Teraz, proszę ja kogo, w czerwonej Hiszpanii wre walka pomiędzy różnymi odmianami czerwonych!

Więc z kim sympatyzują masy robotniczej Łodzi, zdaniem P. T. Redaktorów czerwonego „Łodzianina"? **ha.**

Na uboczu

Pomyłka charakteru technicznego „szefa sztabu" „O. Z. N."

Podczas ostatniej konferencji prasowej „Ozonu" jego „szef sztabu" płk Kowalewski powiedział zebranym, że p. Miedziński jest łącznikiem między „O. Z. N." a Sejmem. Obecnie p. Miedziński za pośrednictwem Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych ogłasza następujący komunikat:

„P. płk Kowalewski omylił się najwidoczniej, wymieniając mnie jako „łącznika między OZN a Sejmem". Nietylko bowiem nie podjąłem się tej funkcji, ale nawet mi jej nie proponowano; zresztą, jak wynika z jednocześnie udzielonych przez p. płka Kowalewskiego informacyj — kreowanie takiej funkcji byłoby przedwczesne."

W związku z tym sekretariat ogólny centrali „O. Z. N." oświadcza przy pomocy agencji „Iskra", co następuje:

„W związku z komunikatem, podanym przez p. wicemarszałka Sejmu Miedzińskiego z ubolewaniem stwierdzamy, że w oświadczeniu płka Kowalewskiego zakradła się pomyłka charakteru technicznego, gdyż stan faktyczny odpowiada całkowicie treści komunikatu p. wicemarszałka Miedzińskiego."

Nie można powiedzieć, by sprostowanie wicemarszałka Miedzińskiego bardzo podnosiło autorytet „szefa sztabu" „OZN". P. Miedziński prawdopodobnie dlatego tak ostro odciął się od przypisywania mu roli „łącznika między OZN a Sejmem", że mu to psuło szyki w oddziaływaniu **na pewne** elementy poza-„ozonowe".

Walny zjazd kupiectwa polskiego w Opocznie

Kupiectwo chrześcijańskie powiatu opoczyńskiego organizuje się — Krok naprzód — Potrzeba hurtowni kolonialno-spożywczej

Opoczno, 3. 6. Narodowy powiat opoczyński w walce o narodowy charakter życia gospodarczego zajmuje w Polsce jedno z czołowych miejsc. Zdobycze jego na polu gospodarczym są duże. Wyrastają różnej branży placówki, które nie prowadzą życia suchotniczego, jak to głośno przepowiadywano, ale rosną w siłę. Dziś wytrzymują podłą konkurencję żydostwa, ba! Żydzi już kilkanaście placówek swoich zwinęli.

Zarówno chłop jak i robotnik opoczyński zakładają stragany, sklepy i składy. Jednako rozumieją potrzebę walki z żydostwem, stają przeto w jednym szeregu. Praca i wysiłek Obozu Narodowego przeistaczają się w żywe i twarde placówki handlowe.

Zrozumieli to nawet i ci, którzy Żydów nie omijali, prowadząc interes. Nastąpiło porozumienie całkowite między kupcami-katolikami bez względu na przekonania.

I dzień 30 maja rb. przejdzie do historii powiatu jako dzień odrodzenia handlu polskiego. W tym dniu sala Rady Miejskiej w Opocznie zgromadziła 110 kupców-Polaków z całego powiatu. Zebranie zaszczycił swoją osobą starosta powiatowy, p. Bielawka, przybywając w towarzystwie burmistrza m. Opoczna, p. Ignacego Zakrzewskiego z Opoczna, byłego prezesa oddziału Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan, który przez kilka lat prowadził tylko wegetację. Pan Ignacy Zakrzewski zagajając zebranie, poprosił zebranych o wybór na przewodniczącego dzisiejszego zebrania. Jednogłośnie powołano p. inż. Józefa Telatyckiego, właściciela pieców „Wapno Polskie", z Opoczna. Do prezydium weszli pp. Koźmińska, Edward Szczytowski z Opoczna i Edward Staniszewski z osady Przysucha. Referat nt. „Kupiectwo polskie na tle dziejów Państwa Polskiego" wygłosił delegat Wydziału Gospodarczego S. N. p. Konstanty Pater z Łodzi. Prelegent mocno podkreślał potrzebę stanu trzeciego, kupiectwa polskiego w naszej ojczyźnie, bowiem „dopóki Naród nie będzie włodarzył dobrami państwa, dotąd niepodległość Jego będzie fikcyjna. Tu dał przykład walki Polaków pod zaborem pruskim przez związki. Do głębi wstrząsnęły słuchaczów słowa Napoleona, wypowiedziane przez mówcę: „Patrzą na Was wieki", mając wyraźny obraz życia gospodarczego w Polsce musimy powiedzieć, że przecież nasze dzieci nie będą grajkami na podwórzach żydowskich w Polsce"". Żywiołowo raz po raz nagradzano mówcę oklaskami. Po wygłoszonym referacie przez p. Konstantego Patera z wyrazami uznania dla kupiectwa przemówił p. starosta, który kategorycznie stwierdził, że w dzisiejszej dobie potrzebę handlu polskiego gwałtownie odczuwamy i rozumiemy w Polsce. Życzył zebranym jak najowocniejszej pracy w tak wielkim dziele dla Narodu i Państwa. Kończąc, powiedział: „Cieszę się i będę się cieszył, gdy dzisiejszy dzień nie będzie wysiłkiem jednego dnia". Po czym p. starosta opuścił salę życzliwie żegnany przez kupców. Chcemy, aby te słowa tak mile wypowiedziane przez p. starostę, zawsze godziły się z jego czynami.

W dyskusji licznie zabierano głos. Stwierdzono, że podwaliną handlu w dzisiejszej sytuacji gospodarczej są stragany, aby było zainteresowanie się kupiectwem nie trzeba tylko żądać od klientów, żeby kupowali u kupców-Polaków, ale przede wszystkim najpierw sam kupiec musi kupować polskie towary w hurtowniach polskich. Domagano się od przyszłego zarządu, aby zorganizował kursy dla młodych, początkujących kupców.

Przyjęli wszyscy zebrani jednogłośnie rezolucję następującej treści:

1) „Mając na uwadze szybkie odrodzenie gospodarcze Narodu Polskiego wzywamy wszystkie organizacje kupieckie wzajemnie zwalczające się do połączenia się w jedną potężną organizację kupiecką, któraby mogła sprostać żadaniom doby obecnej."

2) „Apelujemy tą drogą do wszystkich władz państwowych, wojskowych i komunalnych, aby wszystkie dostawy były powierzane wyłącznie Polakom."

3) „Apelujemy do zarządu, by za pośrednictwem Centralnego Związku Kupiectwa w Warszawie postarał się o kredyty dla drobnego kupiectwa w sumie 100.000 złotych."

4) „Apelujemy do urzędów skarbowych, by nowopowstającym placówkom polskim ułatwiano wzmocnienie się i ugruntowanie."

5) „Wzywamy wszystkich kupców, stojących poza organizacjami kupieckimi, by jak najszybciej wstępowali w szeregi Związku Kupiekiego — gdyż tylko w jedności siła."

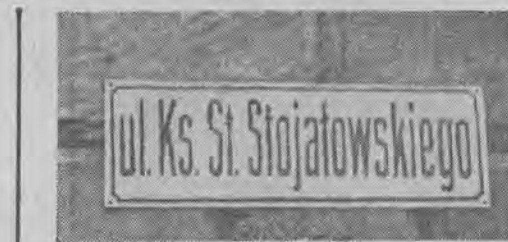
6) „Wyrażamy hołd i uznanie tym wszystkim, którzy walczą niestrudzenie na polu odżydzenia handlu, rzemiosła i przemysłu polskiego."

Po zapisie na członków „Stowarzyszenia Kupców Polskich" w Opocznie w liczbie 78, przystąpiono do wyboru zarządu oddziału i komisji rewizyjnej. Wysunięto dwie listy kandydatów do zarządu. Drugą listę zgłosił ustępujący zarząd z burmistrzem m. Opoczna, p. Ignacym Zakrzewskim, na czele, w skład który wchodzili ci sami ludzie, którzy przed tym byli w zarządzie i nic nie robili. Pierwsza lista, złożona przez ludzi młodych, energicznych przeszła 77 głosami a na drugą listę padł tylko jeden głos.

Do Zarządu Oddziału weszli pp.: inż. Józef Telatycki (prezes), Edward Szczytowski (wiceprezes), Tadeusz Parnowski (sekretarz), Edmund Schwendke (skarbnik), wszyscy z Opoczna i Marian Suskiewicz z Drzewicy jako delegat Oddziału do Centralnego Związku Kupiectwa w Warszawie. Na zastępców ich wybrano pp.: Stanisława Szczegielniaka z Opoczna, Józefa Wilka z Żarnowa i Jana Gańskiego z Odrzywołu. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Franciszek Rakowski, Ignacy Figur z Opoczna, Edward Staniszewski z Przysuchy i Feliks Niedziałowski z Poświętnego. Zastępcami ich zostali pp.: Julian Scheffs i Józef Kulis z Opoczna.

Zjazd zakończono postanowieniem stworzenia hurtowni kolonialno-spożywczej w Opocznie dla wszystkich sklepów i sklepików rozsianych po powiecie opoczyńskim.

Jest to wielkie wydarzenie, którego pamięci nic nie zatrze. Wiara we własię z każdym dniem. Wiara we własne siły, zaparcie się samego siebie i najwyższe poświęcenie zmogą największe trudy i doprowadzą do potężnej, odżydzonej Polski Narodowej. (jj)



Biała czci zasługi ks. Stojałowskiego

Komitet uczczenia pamięci 25 rocznicy śmierci ks. Stanisława Stojałowskiego w Bielsku-Białej, zwrócił się z wnioskiem zamianowania jednej z ulic w Białej k. Bielska imieniem bojownika o polskość Bielska-Białej i obrońcy uciśnionych warstw chłopskich i robotniczych.

Rada miejska miasta Białej uchwałą nadała nazwę ul. Ks. Stanisława Stojałowskiego — dawnej ulicy Nad Niwką, jednej z pięknych ulic miasta Białej.

SPORT

ŁKS — Bordeaux 4:2 (3:0)

Łódź. — W czwartek po południu odbyło się na stadione ŁKS międzynarodowe spotkanie pomiędzy ligowym ŁKS-em a francuską drużyną ligową FC. Bordeaux, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:2 (3:0). Drużyna francuska zaprezentowała się bardzo słabo. Dwie uzyskane przez Francuzów bramki były raczej wynikiem kurtuazji w stosunku do gości. Bramki dla ŁKS-u uzyskali w 5 min. Czajkowski, w 35 min. Lewandowski i w 80 min. Król. Zawody prowadził p. Kowalski. Publiczności zebrało się około 2500 osób.

Hippika

We środę rozegrano na torze w Łazienkach konkurs, „Rzeki Wisły", dla jeźdźców cywilnych i pań w konkurencji międzynarodowej.

Warunki konkursu: 14 przeszkód, wysokości ok. 120 cm, szerokości ok. 350 cm; konkurs rozgrywany był na szybkość.

1. Grabianowski na Latawcu, 2. Temme (Niemcy) na Biance, 3. Temme na Tasso, 4. Temme na Ammeris, 5. Strzeszewski na Rysiu, 6. M. Bejtówna, 7. Schoen, 8. Brabec.

Kolarstwo

Wyniki wyścigu młodzików. W niedzielę w ramach finału wiosennych dni sprawności w. f. i p. w. odbyły się w parku Poniatowskiego wyścigi kolarskie dla młodzików na dystansie 10 klm. 1) Gabrych Tadeusz z ŁTK w czasie 23:24,2, 2) Holz z Wimy 23:24,2, przed Stawskim (niestow.) 23:24,4, Wagnerem z Rapidu, Perdekiem z T. S. Z. i Magierem z Rapidu. Startowało 40, bieg ukończyło 34.

Nagrody miejskiego komitetu w. f. i p. w. w Łodzi w corsie rowerowym za najbardziej pomysłowe i efektowne udekorolepszych wyników nie można było osiągjun. ze Zjednoczonych, 2) Ciepłowski (Zjedn.) — (okręt), III i IV Leśkiewiczowie, synowie znanego kolarza Wimy (stroje łowickie) i V — Ciepłowska (Zjedn.)

Nie będzie wyścigu dokoła Łodzi. W bież. mies. miał się odbyć w Łodzi wyścig kolarski dookoła Łodzi na dystansie 204 km o nagrodę przechodnią im. ś. p. Sierpińskiego, nestora i pioniera łódzkiego kolarstwa. W wyścigu tym startują stale kolarze z całego kraju, a nawet z zagranicy. Ponieważ jednak termin tego wyścigu w bież. roku zbiegł się z wyścigiem dookoła Polski, Ł. O. Z. K. zamierza wyścigu dookoła Łodzi nie urządzać.

Tylko Wima. Z łódzkich klubów kolarskich do wyścigu dookoła Polski zgłosiła swoją drużynę tylko Wima w następującym składzie: Kołodziejski, Leśkiewicz, Rykhein i Wójcik.

Surowe ukaranie Kiełbasy. Czołowy kolarz polski Kiełbasa został na posiedzeniu zarządu WOZK ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją. Kara nałożona została za nieczystą jazdę podczas ostatniego eliminacyjnego wyścigu **kolarskiego o mistrzostwo** okręgu.

Surowy wymiar kary, eliminujący Kiełbasę z udziału w wyścigu „Dookoła Polski" motywowany jest przez zarząd WOZK tym, że jest to kara za notoryczne wykroczenia tego zawodnika, którego jazda zagraża bezpieczeństwu innym, biorącym udział w tych samych zawodach.

Piłka nożna

Między drużyną Kruszendera (Pabianice) a R. K. S. (Ruda Pabianicka) odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B, w których zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna K. E. w stos. 2:1 Sędziował bardzo słabo p. Błaszczyński (Łódź).

Odbyły się również zawody piłkarskie o mistrzostwo juniorów okręgu pabianickiego między klubami K. E. i Sokół Pabianice. Łatwe zwycięstwo odniosła drużyna K. E. w stosunku 6:1. Sędziował p. Hermel.

Derby pabianickie zostały zakończone zwycięstwem P. T. C. nad drużyną Sokoła w stosunku 2:0.

Polska — Szwecja. Jako mecz treningowy przed spotkaniem międzypaństwowym w piłce nożnej Polska — Szwecja w dniu 23 bm., zorganizowane zostanie przez P. Z. P. N. spotkanie dwóch teamów polskich w Katowicach, 16 bm. Po meczu tym ustalony zostanie skład reprezentacji Polski.

Spotkanie Polska — Szwecja rozegrane zostanie w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego.

Spodziewając się dużej frekwencji widzów, PZPN postanowił powiększyć liczbę miejsc na stadionie do 25 tys. osób, w tym 15 tys. na miejscach stojących.

Dodatkowe miejsca siedzące zbudowane będą przed trybunami na bieżni, **oraz** między bramkami i torem kolarskim.

Drużyna szwedzka przybędzie do Warszawy samolotem w dniu meczu o godz. 18. Sędziować będzie Francuz p. Leclerq.

Walki Schmehling — Braddock nie będzie?

W Nowym Jorku miała się odbyć w czwartek wieczorem (według czasu amerykańskiego) sensacyjna walka o tytuł mistrza świata wszystkich wag pomiędzy Schmellingiem i Braddockiem. Najnieoczekiwaniej Braddock wraz z swoim manażerem Joe Gouldem nie stanęli do wagi, wskutek czego prawdopodobnie do spotkania nie dojdzie. Komisja Federacji Bokserskiej stanu Nowy Jork zdyskwalifikowała Amerykanina Braddocka i jego managera i ukarała obu grzywną w wysokości 1.000 dolarów. Ponad to zakazano obu odbycia zapowiedzianego spotkania z murzynem Louisem, przewidzianego na dzień 22 czerwca w Chicago. Louis w razie stoczenia walki z Braddockiem zostanie również na terenie stanu nowojorskiego zawieszony. (Tel. wł.)

Czerwiec
4
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Opat b., Franc.
Sobota: Bonifacego b.
Kalendarz słowiański
Piątek: Litomiła
Sobota: Dobromiła
Słońca: wschód 3.34
zachód 20,08
Długość dnia 16 g. 34 min.
Księżyca: wschód 0.42
zachód 14,36
Faza: 4 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dużurują apteki: Kon i Ska (Żyd) pl. Kościelny 8. Charemza, ul. Pomorska 12. Wagner i Ska, ul. Piotrkowska 67, Zajączkiewicz i Ska ul. Żeromskiego 37, Gorczycki, ul. Przejazd 59. Epsztajn (Żyd). ulica Piotrkowska 225, Szymański, ul. Przędzalniana 75.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski (w parku Staszica) o godz. 9 — „Małżeństwo".

Piotrkowska 94, o godz. 21 — „Podwójna buchalteria".

Cyrk „Sport - Palace" — walki „catch as catch can".

KINA

Adria - Metro — „Żona 2-ch mężów".
Capitol — „Teodora robi karierę".
Corso — „Cowboy bohater" i „Mali bohaterowie".
Ikar — „Niewidzialny promień" i „Mleczna droga".
Oświatowy - Słońce — „Król kobiet" i „Ręce zawiniły" nadprogram film plastyczny.
Palace — „Pan redaktor szaleje".
Stylowy — „Pod dwoma flagami".
Rialto — „Stradivarius".
Przedwiośnie — „W cieniu samotnej sosny".

KOMUNIKATY

Zebranie kupców. Stow. Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 193, zawiadamia swych członków i sympatyków, że ogólne miesięczne zebranie odbędzie się w dniu 5. bm. w lokalu stowarzyszenia, o godz. 19,30 w pierwszym, a o 20 w drugim terminie.

Walne zebranie „Caritasu". W dniu 4. bm., o godz. 17,30 w Domu Katolickim przy ulicy Gdańskiej 111 odbędzie się walne roczne zebranie Centralnego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym A. K. „Caritas".

Zapisy do męskiego Liceum Handlowego. Od nowego roku szkolnego otwarte będzie przy Państwowym Męskim Gimnazjum Kupieckim w Łodzi, Al. Księży Młyn 13, Państwowe Męskie Liceum Handlowe.

Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia gimnazjum nowego typu, względnie 6 klas dawnego lub świadectwo ukończenia 3-letniej albo 4-letniej średniej szkoły zawodowej. Absolwenci Liceum handlowego będą posiadali w służbie wojskowej i państwowej służbie cywilnej takie same uprawnienia, jak absolwenci liceów ogólnokształcących. Będą również mieli prawo wstępu do wyższych uczelni.

Bliższych wyjaśnień udziela i przyjmuje zapisy od 1 do 17 czerwca kancelaria Państwowego Męskiego Gimnazjum Kupieckigeo, Al. Księży Młyn 13, telefon 139-68.

Apel Wydziału Plantacyj. Wobec trwającej od dłuższego czasu suszy, która naraża drzewostan na uschnięcie — Zarząd Miejski, Wydział Plantacyj, zwraca się do po. właścicieli nieruchomości z gorącym apelem, aby w interesie ogółu obywateli i własnym wydali dozorcom polecenie podlewania trawników i drzew, znajdujących się przed posesjami.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Obozy letnie dla członków Kat. Stow. Młodzieży. Katolickie Stow. Młodzieży Diecezji Łódzkiej od szeregu lat organizuje w lasach kaszewickich nad Wdawką obóz dla młodzieży. W roku bież. obozy prowadzone będą w trzech turnusach: dwa dla młodzieży żeńskiej i jeden dla młodzieży męskiej. W dniu wczorajszym wyjechało z Łodzi pod kierownictwem ks. Z. Franczewskiego, sekretarza generalnego K. S. M. 42 druchny, które przebywać będą na obozach przez 3 tygodnie. Obozy mają na celu przeszkolenie przyszłych kierowników i kierowniczek W. F. dla poszczególnych środowisk pracy.

Przed pielgrzymką do Tumu i Łęczycy. W dniu 6. bm. po nabożeństwie w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej wyruszy pielgrzymka z dworca Łódź Kaliska pociągiem popularnym do Tumu i Łęczycy. Karty uczestnictwa w cenie zł 2 nabywać można w sekretariacie Akcji Katolickiej, ul. Gdańska 111, we wszystkich parafiach łódzkich oraz księgarni „Przyszłość", Piotrkowska 263, w „Dobrej książce", Gdańska 111.

Samoobrona społeczeństwa przed wyzyskiem

Łódź, 3. 6. — Kilkakrotnie już podejmowana akcja przeciw elektrowni łódzkiej o zniżkę taryfy za prąd, szczególnie dla oświetlenia, dotychczas zawsze prowadzona była w sposób nieskoordynowany, przy czym rzecz ciekawa, żydostwo zajmowało stanowisko przychylne dla elektrowni.

Zabiegi dotychczasowe odniosły minimalny skutek, tym bardziej, że ani władze administracyjne, ani też władze miejskie, nie poparły akcji społeczeństwa.

Ostatnio sprawa stanęła na znacznie ostrzejszym punkcie, szczególnie z uwagi na sekwestr elektrowni warszawskiej, gdzie wskutek tego ceny prądu dla oświetlenia zostały znacznie zniżone (do 46 groszy za kw) i to w dodatku, gdy elektrownia warszawska, produkując na starego typu urządzeniach, ma znacznie wyższe ceny kosztów własnej produkcji, niż elektrownia łódzka, która potrafi w razie potrzeby oddać prąd po cenie poniżej 8 groszy za kw. dla wielkiego przemysłu, gdy różnice musi płacić konsument drobny po 62 grosze za kw.

Podjęta została w związku z tym inicjatywa utworzenia chrześcijańskiego komitetu międzyorganizacyjnego obrony konsumentów prądu elektrycznego. Komitet ma objąć nietylko właścicieli zakładów handlowych, rzemieślniczych czy drobnych przemysłowych, ale i organizacje pracownicze oraz robotnicze, tj. wszystkich zainteresowanych w walce o zniżkę cen prądu. Przez zjednoczenie najszerszych rzesz konsumentów i zbiorową akcję, komitet ma nadzieję zwrócić uwagę powołanych czynników i przy ich pomocy doprowadzić do rewizji wygórowanej taryfy elektrowni łódzkiej, jako też do zmiany warunków dostarczania prądu w szczególności do zniesienia opłat za dzierżawę liczników i kaucyj w gotówce, pozostających bez oprocentowania w kasach elektrowni.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

O polskie leki w polskiej aptece. Ostatnio odbył się ogólnopolski kongres farmaceutów, na którym obecna była delegacja aptekarzy łódzkich w składzie trzech osób. Ze względu na podniesione hasło popularyzacji polskich leków, w pierwszym rzędzie by przyczynić się do poprawy stosunków w polskim przemyśle chemicznym, a przez to do samowystarczalności, zwrócić należy uwagę, że istotnie w wielu wypadkach jedynie stary nałóg „że co zagraniczne to lepsze" skłania klientów do żądania leków zagranicznych, z drugiej zaś strony jednak istotnie wiele leków krajowych jest gorszych od zagranicznych i dlatego przemysł chemiczny krajowy winien podnieść produkcję. x

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W piątek, dnia 4. bm., o godz. 20,30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) p. dr Jan Dlik wygłosił odczyt z dziedziny prehistorii pod tytułem „Epoka bronzowa i żelazna".

W niedzielę, dnia 6. bm. odbędzie się wycieczka do Łęczycy i Tumu pociągiem popularnym, zorganizowanym przez Obywatelski Komitet Ratowania Archikolegiaty w Tumie. Sekretariat Towarzystwa przyjmuje zapisy na tę wycieczkę i udziela informacyi w piątek dnia 4 czerwca, w godzinach od 18 do 20.

KRONIKA MIEJSCOWA

Dzieci szkół powszechnych wyjeżdżają nad morze. W piątek, dn. 4. bm., o godz. 8,30 rano wyjeżdża specjalnym pociągiem wycieczka uczniów szkół powszechnych w liczbie 1500 dzieci i około 100 nauczycieli do Gdyni. Wycieczka w pierwszym dniu zwiedzi Gdynię, port i urządzenia portowe, a drugiego dnia pojedzie okrętem na Hel. Powrót wycieczki nastąpi w poniedziałek, 7 czerwca o godz. 8,45 rano.

Całkowite koszty wycieczki wynoszą od 16—17 zł od ucznia. Wycieczkę zorganizowała Komisja Wycieczkowa przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi. Wycieczkę prowadzą kierownicy szkół: pp. Bronisław Szwalm, Bronisław Borucki i Józef Makowski.

SYTUACJA STRAJKOWA

Zakończenie strajku w browarze. W browarze Anstadta przy ul. Pomorskiej nr. 36 powstał zatarg na tle dopłaty za godziny nadliczbowe oraz za święta i niedziele. Na odbytej wczoraj konferencji firma zgodziła się unormować dopłaty w myśl żądań robotniczych i zatarg zlikwidowano.

Zlikwidowany strajk. W fabryce żydowskiej Taumana przy ulicy Dowborczyków 6, wybuchł przed kilku dniami strajk z powodu zalegania z zapłatą. Na konferencji u inspektora pracy uzyskano porozumienie i strajk został zlikwidowany.

NOTUJEMY

Losy samorządu łódzkiego. Po rozwiązaniu ostatniej Rady Miejskiej większość żydo - socjalistyczna złożyła jak wiadomo odwołanie, które zgodnie z obowiązującymi przepisami rozstrzygnięte zostanie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. W sprawie tej, jak się dowiadujemy, prowadzone są badania, odnośnie trybu wydania orzeczenia władz, rozwiązującego Radę Miejską i decyzja zapadnie prawdopodobnie dopiero po feriach, tj. przypuszczalnie około września, a nawet października rb. Ponieważ przepisy ustawy samorządowej przewidują ustanowienie tymczasowego zarządu na pół roku i przed upływem tego okresu władze nadzorcze obowiązane są wydać zarządzenie przedłużające na dalsze pół roku urzędowanie tymczasowych władz, obecnie już kwestia ta stała się przedmiotem narad i rzecz prosta działalność tymczasowego Zarządu Miejskiego będzie przedłużona do lutego przyszłego roku.

JUDAICA

Nieporozumienia w żydowskiej rodzinie. Żydzi sami siebie znają, okazuje się wcale dobrze i czasem nawet piszą o sobie szczerą prawdę, ale ze względu na to, iż prawdy nie lubią, przeto wyłamującego się z tej zasady rasowej karzą w dotkliwy sposób. Doświadczyła tego na sobie żargonówka łódzka Najer Folksblatt, przy ul. Piotrkowskiej 25. Ponieważ wśród Żydów, niegrzeszących uczciwością i nieprzepuszczających żadnej okazji zaoszczędzenia sobie wydatków, utrzymuje się zwyczaj, iż gazet nie kupuje się ani abonuje, a wypożycza za minimalną opłatą u sprzedawców, przeto gazety żydowskie, zarówno żargonowe, jak i w języku polskim są zamykane na rodzaj plomby. I to jednak sytuacji nie ratuje. Ostatnio Najer Folksblatt wystąpiła ostro przeciw tej metodzie współwyznawców, nazywając takie postępowanie po prostu oszustwem, napadła na sprzedawców w pierwszym rzędzie, podała, że Żydzi przez ten system stają się roznosicielami chorób zakaźnych, bo i czystością rąk nie grzeszą, a ponieważ gazeta przechodzi do kilku rąk, przeto jeden drugiemu przekazuje zarazki chorobotwórcze itd. Sprzedawcy zareagowali ostro. Nie przyjęli do sprzedaży ani jednego egzemplarza i wydawcy zmuszeni byli zapłacić 500 zł na rzecz biednych Żydów, oraz zamieścić przeproszenie pod adresem społeczeństwa żydowskiego.

KRONIKA POLICYJNA

Jeden z mniejszych agentów handlowych, Józef Szatan, sprzedawca firmy Chil Pająk, przy ul. Zgierskiej 9, zameldował policji, że Jakób Salem, właściciel składu przy ul. Rzgowskiej 3 w firmie Pająk wziął na kredyt otwarty galanterię żelazną na sumę około 800 zł i następnie niespodziewanie skład zlikwidował, towar ukrył i sam też zniknął. Ponieważ Salem był odbiorcą w wielu innych firmach spodziewać się należy, że liczba poszkodowanych, a w ślad za tym suma strat znacznie urośnie. x

Wolał zbiec. Izrael Librach z ul. Cegielnianej 75 otrzymał przed niedawnym czasem zezwolenie na prowadzenie samochodów. Tego rodzaju zezwolenia wydawane są po złożeniu egzaminu. Widocznie egzamin ten nie był zbyt szczegółowo przeprowadzony, gdyż nowokreowany kierowca jadąc własnym samochodem, wpadł na wózek, rozbił powożącego nim na szczęście niezbyt szkodliwie, a następnie obawiając się konsekwencyj pozostawił samochód i ulotnił się. Oczywiście Żyda odnaleziono i skazany został przez sąd starościński na 50 zł grzywny.

KRONIKA ALEKSANDROWA

Poświęcenie nowej kapliczki. W ub. niedzielę o godz. 3 po południu we wsi Wola Grzymkowa poświęcona została nowa kapliczka. Aktu poświęcenia dokonał ks. Nadolski w obecności ks. Olesińskiego i miejscowego ks. prefekta. Na uroczystości obecni byli mieszkańcy okolicznych wsi i Aleksandrowa.

Odczyt Akcji Katolickiej. Z inicjatywy ks. dra Nadolskiego, asystenta Akcji Katolickiej, p. inż. Stasio ze Lwowa wygłosił w ubiegłą niedzielę po nieszporach w sali domu parafialnego odczyt. Zebraniu przewodniczył prezes Akcji Katolickiej, p. Materko.

KRONIKA PABIANIC

Redakcja i administracja „Orędownika" Pabianice, ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, telefon 230.

Dlaczego w żydowskim zakładzie. Z wielką przykrością i oburzeniem stwierdzić niestety trzeba fakt potępienia godny postępowania Polaków - żydofilów. W czasie, kiedy kosztem wielkich ofiar przeprowadza się odżydzenie każdej dziedziny życia naszego, niektórzy rodzice zaprowadzają dzieci swe dla wykonania zdjęć pamiątkowych z I Komunii św. do zakładu fotograficznego „Metropolis" przy ul. Zamkowej, którego właścicielem jest Żydówka Birnbaumówna. Czyż zdjęcie to, które ma być najdroższą pamiątką dla dzieci z najuroczystszej chwili w życiu, musi być koniecznie wykonane w żydowskim zakładzie? Czyż na miejscu nie ma dosyć chrześcijańskich zakładów! Dzieci fotografowane w żydowskim zakładzie wstydzić będą się tego później.

Narodowiec w areszcie. W tych dniach członek Str. Narodowego w Pabianicach p. K. Mikołajewski odcierpiał w tut. areszcie dwudniową karę za urządzenie zgromadzenia w Chabilicach bez zezwolenia władz administracyjnych.

Samochód ciężarowy najechał wóz pocztowy. W środę rano na jadący ze stacji kolejowej wóz pocztowy przy ul. Zamkowej 58 najechał samochód ciężarowy ŁD 82025 skutkiem czego nastąpiło zderzenie. Uszkodzone zostały dwie paczki wartości 50 zł.

Cuchnące kanały zatruwają powietrze miasta. Mieszkańcy różnych ulic miasta naszego skarżą się stale na okropnie cuchnące wyziewy kanałów odpływowych ulic. Powietrze w obrębie tych ulic — zwłaszcza w ostatnich upalnych dniach — było wprost nie do zniesienia. Dla przykładu przytoczymy choćby ulice Łąkową, Piękną, przez które przepływa kanał odprowadzający wodę deszczową. Z braku odpowiedniej kanalizacji w kanałach tych pozostaje nieraz przez kilkanaście dni cuchnąca woda, która w lecie może się stać rozsadnikiem różnego rodzaju chorób. Mieszkańcy tych ulic już niejednokrotnie apelowali do przedstawicieli miasta o uregulowanie tej sprawy, jednak nie zostali wysłuchani. Wobec tego zwrócili się nawet do p. premiera Składkowskiego, w następstwie czego wydelegowana została odpowiednia komisja celem zbadania tego stanu. Komisja zrobiła swoje i na tym się skończyło, a brudów tych nie usunięto. Powietrze jest nadal zatruwane przez cuchnące kanały. Może nareszcie władze miejskie sprawą tą bliżej się zainteresują i zło usuną.

KRONIKA ZGIERZA

U żydowskiego pracodawcy. W ub. tygodniu trwał zatarg w tkalni mechanicznej Żyda Joska Bodsa. Mianowicie wobec zbliżania się okresu, kiedy każdy robotnik winien uzyskać urlop wypoczynkowy, przebiegły bogaty Żyd, aby zapłacić nie wiele wpadł na pomysł redukowania dni pracy w celu uniknięcia zapłacenia lub udzielenia pełnego urlopu. Na takie stanowisko Żyda robotnicy odpowiednio zareagowali. Po odbytej wspólnej konferencji jako podstawę do udzielenia urlopu uzyskano 6 dni pracy w tygodniu.

Chciał zarobić na śmierci. Sąd grodzki w Zgierzu w dniu 31 maja rozpatrywał sprawę Mariana Grzelaka, zam. przy ul. Słowackiego 2, który jako najbliższy sąsiad pobrał z Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego około zł 20 na kupno ubrania dla zmarłego sąsiada śp. Krzeszewskiego. Sumę tę Grzelak przywłaszczył sobie, i za to został skazany na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Pożar. W poniedziałek, dn. 31 maja w godzinach południowych we wsi Piaskowice Pienki pod Zgierzem we wspólnej zagrodzie Wacława Chojnackiego i Stanisława Antczaka z nieznanych przyczyn wybuchł pożar. Pożar strawił całą zagrodę ze znajdującymi się w niej narzędziami rolniczymi i bydłem. Na miejsce pożaru przybyły straże ze wsi Piaskowice, Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta", wsi Bruzycy Wielkiej, Sokołowa i Zabieńca.

Oszust na plebanii. Od kilku dni na terenie Zgierza grasował nieznany osobnik, który również zgłosił się na plebanię do proboszcza parafii zgierskiej prosząc o datek pieniężny, rzekomo na budowę kościoła w Niechcicach, pow. piotrkowskiego. Ks. proboszcz doszedłszy do przekonania, że jest to oszust, wezwał więc telefonicznie policję. W międzyczasie oszust jednak zbiegł.

Z Tow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan. W najbliższych dniach zostanie otwarty sekretariat Związku Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Zgierzu przy placu Piłsudskiego 4 (dawniej Stary Rynek. Nowo zaangażowany sekretarz będzie załatwiał sprawy dotyczące handlu i rzemiosła członków związku.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
przed wyjazdem na LETNISKO
od 22 maja do 14 czerwca
TANIA SPRZEDAŻ REKLAMOWA
w Fabryce czekolad i cukierni
„PALERMO"
Łódź, ul. Główna 49.

Czekolada:

(reklamowa)	1 kg	zł	4,—
deserowa tabliczki	„	„	3,75
blok deserowy	„	„	3,50
łom deserowy	„	„	3,25
fantazyjki drobne	„	„	4,—
mleczna tabliczki	„	„	4,—
mleczna blok	„	„	3,75
mleczna łom	„	„	3,50
mleczna fantazyjki	„	„	4,25
Alpejska	„	„	3,75
mrożona	„	„	3,75
do gotowania	„	„	3,50
Wianki w czekoladzie	„	„	3,75
Karmelki czekolad.	„	„	3,50
Pierniki w czekoladzie	„	„	3,—
Pierniki krajanka	„	„	2,20
Wiśnie w koniaku	„	„	6,—
Śliwki w czekoladzie	„	„	4,—
Skórki pomarańczowe	„	„	4,—
Torciki waflowe	„	„	5,—
Landrynki	„	„	2,50
Bombonierki	„	„	6,—
Herbatniki deserowe	„	„	4,—
Herbatniki angielskie	„	„	2,5
Herbatniki waflowe	„	„	4,—
Marmoladki	„	„	3,25
Kakao	„	„	3,50

n 43 699

1. DOMY PARCELE

Sprzedam
dom i 16 mórg lub zamiana na domek w Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 11 673

Kamienicę
piekarnia 18 ubikacyj, ogród — sprzeda przy wpłacie 15.000.— Grześkowiak, Opalenica, ulica 5 Stycznia 7. zd 12 321

Kupię
dom nowy, piętrowy z składnicą węgla i ogrodem, lub dom, który nadaje się na składnicę węgla Oferty Orędownik, Poznań zd 12 687

Kupię
dom, wpłacę 8 000. Jaśkiewicz, Poznań, Pocztowa 21, mieszkanie 2. zd 12 626

105
mórg pszenna ziemia, pełne inwentarze, cena 17 000, wpłaty 6 000. Jaśkiewicz, Poznań, Pocztowa 21 — 2. zd 12 629

Tynk szlachetny fasadowy
„Terrana"
dostarcza, gdzie nie ma zastępstwa firma „Terrana", Oborniki. zd 12 528

2. PIENIĄDZ

Posiadam
1.200 zł. oczekuję solidnych propozycji. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 522

2 000,—
na hipotekę gospodarstwa poszukuje, wzamian wezmę osobę na utrzymanie. Spieszne oferty Orędownik, Poznań zd 12 489

3 000,—
poszukuje na dom nowowybudowany, procent pokój kuchnia, — bliższe porozumienie osobiście. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 511

3. LETNISKA i UZDROWISKA

Letnisko
dom, urocza okolica, las, jezioro własne, wydzierżawię, sprzedam 25 km Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 126

Inowrocław
Willa „Ostoja", Al. Sienkiewicza 23. Pierwszorzędny pensjonat — tuż przy parku zakładowym. n 43 692

4. OSOBISTE

Unicum
usuwa jedynie pod gwarancją i bez bólu stwardnienia skóry, odciski. Wszędzie w aptekach, drogerjach. P 28 065-22.64

Unieważniam
weksel podpisany Antoni Perek, zgubiony dnia 28 maja 1937 r. Józef Wysocki, Rogoźno. n 44 698

6. OŻENKI

Wdowiec
Agronom, lat 40, właściciel 900 mórg Poznański szuka towarzyszki życia z gotówką. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 069

Nauczyciel
na samodzielnej posadzie zapozna wykształconą, celem ożenku, lat 26. Kompletna wyprawa. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 548

Młodą
niebiedną poznam. Posiadam samochód, mieszkanie, stanowisko. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Cel matrymonialny. — Oferty Orędownik, Poznań zd 12 445

Kupiec
kawaler szuka wspólniczki do lat 25, otwarcie interesu, później ożenek. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 653

Blondyn
obuwnik, lat 25, skład tow. krótkich, łokciowych dla zaprowadzenia innej branży poszukuje panny do lat 25, najchętniej krawcowej, gotówka 2 000—3 000,—. Cel matrymonialny. Oferty fotografią Orędownik, Poznań zd 12 607

7. SPRZEDAŻE

Magle
udoskonalonej konstrukcji poleca fabryka Bolesława Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 33. Egz. od 1889 r. n 43 707

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony 10 lat powód choroba bardzo korzystnie. Adres Orędownik Poznań zd 12 378.

Gospodarstwo
133 morgi, budynki nowe, inwentarz, maszyneria kompletna 10 km Poznania, Jaśkaniec, Glinno poczta Suchylas. zd 12 029

Jeziorko
rybne dom, ogród zabudowania, jednym planie, szosie 6 500.— 25 km od Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 127

1 000 samochodów
rozebranych używane części podwozia mleczarskie opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 22 966-7

Piekarnię
cukiernię, piec rurkowy, obrót dzienny 200 zł, sprzedam lub wydzierżawię. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. zd 12 524

Skład
pieczywa z urządz. w dobrym położeniu z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 12 557

Piekarnia
cukiernia Poznań od zaraz do objęcia na dogodnych warunkach od gospodarza. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 556

Kolonialkę
z urządzeniem, towarem, mieszkaniem, spiesznie sprzedam. — Adres Orędownik, Poznań zd 12 555

Motocykl
rowerowy w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia Ryszka, Zaniemyśl, Środa. zd 12 183

Gospodarstwo
68 mórg jednym planie, wpłaty 6.500 Kubelec, Kruszynek Wielki, poczta Chocicza, Jarocin. — Pośrednicy wykluczeni. zd 12 688

53
morgi ziemi pszennej, zabudowaniami 11 000, 43 morgi 9 000, korzystnie sprzeda. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 12 622

Młyn
motorowy 200 przemiał sprzedam 20 000 wpłaty reszta amortyzacja. Jaśkiewicz, Poznań, Pocztowa 21, mieszkanie 2. zd 12 627

35
mórg pszennej, inwentarze, śpiesznie sprzeda 5 800 przy Poznaniu. Jaśkiewicz, Poznań, Pocztowa 21, m. 2. zdg 12 632

Centrum
Poznania, stary normalnie prosperujący skład towarów krótkich pewna egzystencja, powód choroba. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 614

8. LICYTACJE

Licytacja
Dnia 6 czerwca o godz. 15-tej nastąpi wydzierżawienie drogą publicznej licytacji alei owocowej, długości 8 km. Wchodzą: czereśnie, jabłonie, gruszki. Zbiórka w soleckiej gromadzie Lusowo. Zarząd. zd 12 490

Licytacja
W Bierzwiennie Długi poczta Kłodawa, pow. Koło sprzeda komornik sądowy dnia 7 czerwca 100 kwintali łubinu niebieskiego, cena wywoławcza 520.—. Wierzyciel. zd 12 508

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
wzorowe 42 buraczanej, zabudowania, inwentarze pierwszorzędne, szosie, Poznania, 8 000, reszta amortyzacja. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 12 635



Gdzie spędzić zdrowotny urlop?

Drobne ogłoszenia w „ORĘDOWNIKU" wskazują codziennie uzdrowiska, letniska i miejsca wypoczynkowe.

Kto z firmy Columbia, Poznań Wrocławska 15
Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 994

Bufet
oddam na rachunek lub przyjmę wspólnika w Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 450

Kawiarnie
śniadalnie, kompletnym urządzeniem, centrum Poznania, tanio sprzedam. Kawiarnia, Poznań, Prusa 20, Rynek Jeżycki. zd 12 710

Gospodarstwo
60 mórg prywatne, inwentarzem, sprzedam, cena 11 000, wpłaty 6,000.— Sowiński, Poznań Garncarska 2, telefon 18-21. zd 12 674

Folwarczek
100 buraczanych nowe zabudowania inwentarzami blisko Poznania kolei 30.000, wpłaty 16.000 Kostencki, Poznań, Pocztowa 15. zd 12 707

Gospodarstwo
77 pszennej w okolicy Gniezna. 8 500 wpłaty 12 000 Bank Rolny. Synoradzka, Pobiedziska, Kaźmierzowska 4. zd 12 756

11. KUPNA

Kolonialkę
lub rzeźnictwo ziemi do 25 mórg w kościelnej wsi, kupię za gotówkę. Zgłoszenia Jurkiewicz, — Kruszewo, pow. Czarnków. n 44 706



R. Barcikowski S. A. Poznań

zg 42 928/30

17. LOKALE

Skład
rzeźnicki do wynajęcia z mieszkaniem. Karol Reiman, Trzcianka p-ta Michorzewo, pow. Nowy Tomyśl. zd 12 733

Lokal
na drogerię, obuwie, kawiarnię, mieszkaniem, ogródkiem, piwnicą wygodami, odstąpię, niska dzierżawa. Adres Orędownik, Poznań zd 12 603

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
dobrą pełnym biegu kompl. piec piersiowy miasto pow. odstąpię zaraz. Oferty Ordownik Poznań zd 12 380

Piekarnię
przepisową, w pełnym biegu, — kompletnym urządzeniem, mieszkaniem, elektrycznością, wydzierżawi gospodarz natychmiast. — Warunki dogodne. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 529

Próżnego
składu kolonialnego z 2 pokojowym mieszkaniem poszukuję. — Pewny płatnik. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 497

250
buraczanych bez inwentarzy przy mieście, kolei, żniwami, właściciela, objęcie 12 000. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15. zd 12 704

75
pszennych przy Poznaniu, inwentarzami, żniwami, właściciela objęcie. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zdg 12 705

120
buraczanych, inwentarzami, żniwami przy kolei, szosie, właściciela objęcie 5 000. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2 zd 12 706

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

b) Inni

Podleśniczy
żonaty, lat 33, bezdzietny, 13 lat praktyki, zna język polski, niemiecki, zamiłowany chodowca bażantów, poszukuje posady zaraz lub 1 lipca. Adres M. Szymański, Ostrów Wlkp, Droga Gorzycka 136. zd 11 922

Uczeń
dobrej rodziny, lat 16, pragnie się wyuczyć rzeźnictwa w Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 510

Wspólnictwa
lub posady szuka z kaucją 500 zł możliwie jadłodajnia. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 514

Czeladnik
fryzjerski poszukuje posady celem dalszej praktyki za utrzymanie i małym wynagrodzeniem od 7 lub 15 czerwca. Łaskawe oferty Marcin Joks, Koźmin, Wlkp. n 44 704

Szachmistrz
inwalida wojenny z praktyką długoletnią w cegielni poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Poznań, ul. Kozia 8, telefon 29-94. zdg 12 639/40

Były sekretarz - rachmistrz
miejski, obeznany i biegły w sprawach administracyjnych — podatkowych z kilkuletnią praktyką biurową, prosi o jakąkolwiek pracę chociażby fizyczną. Jest od 70 miesięcy bez pracy — rodzina 6-cioro osób, powstaniec Wielkopolski. Łaskawe oferty: St. Kopczyński, Poznań, Gen. Umińskiego 7, m. 16. zd 12 644

Dużo
zarobisz domową wytwórczością. Szczegóły nadsyłającym na PKO 142 295 — 2 zł Inżynier Ingwer, Białystok III. zd 8 089

Czeladnik
krawiecki, tylko dobry pracownik może się zgłosić. Kozanecki, Poznań, św. Wojciech 30. zd 12 422

Woźnego
do biura pensja 100-miesięcznie. Znaczek odpowiedź. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 540

Fryzjera
na stałą posadę przyjmę zaraz. Salon Fryzjerski, Poznań, Maleckiego 27, tel. 79-65. zd 12 561

Młodszy
pomocnik piekarski. Wymagana znajomość cukiernictwa, pensja 20.— miesięcznie. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 12 553

Fryzjer
męski, dobry potrzebny zaraz z utrzymaniem, mieszkaniem, podać warunki. Gdynia 4, Morska 164 Maciejewski. n 44 366

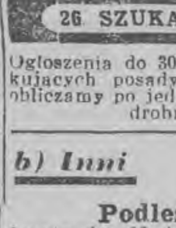
Poszukuję
agenta branży galanteryjnej. — Oferty Orędownik, Łódź, pod „Prowizja" n 44 025

Pomocnik
piekarski cukiernictwo, samodzielny, piec piersiowy stała praca, natychmiast potrzebny Placzek, Leszno, Karasia. n 44 271

Malarskiego
młodszego, dobrego czeladnika — przyjmie zaraz. Michał Oliński, Borek, powiat Gostyń. n 44 703

Pomocników
krawieckich dwóch poszukuję na stałą pracę od zaraz. Marian Wawrzyniak, Chodzież, św. Barbary 9. n 44 699

Starszy
pomocnik piekarski potrzebny. — St. Kirschke, mistrz piekarski, Poznań, ul. Główna 39. zd 12 754



Obrączki, ślubne i wszelką biżuterję
zegary, zegarki i platery
poleca
W. SZYMAŃSKI
Łódź, Główna 41. n 42 311
DUŻY WYBÓR. CENY NISKIE

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 5 czerwca.

6.15 audycje poranne; **11.30** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; **11.57** sygnał czasu: **12.03** dziennik południowy; **12.15** pogadanka rolnicza; **12.25** orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi); **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** wesoł. audycja dla dzieci: „Kto zjadł placek z czereśniami" w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa); **16.30** koncert solistów. Wykonawcy: Halina Wojciechowska — skrzypce. Edmund Rösler — fortepian (z Bydgoszczy przez Toruń); **17.00** melodie egzotyczne w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Adam Hermana (z Krakowa); **17.50** „Torfowiska nad Wartą" — pogadanka, wygłosi Zygmunt Czubiński (z Poznania); **18.10** program na jutro: **18.15** popularne orkiestry jazzowe (płyty); **18.50** pogadanka aktualna; **19.00** „Audycja dla Polaków za granicą", „Latarnik" — słuchowisko wg. H. Sienkiewicza, w opracowaniu Jerzego Bilisa; **19.35** pogadanka aktualna; **19.45** wiadomości sportowe; **20.00** koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Transmisja z Wawelu w Krakowie; w przerwie o godz. **20.40** dziennik wieczorny; **21.45** nowości literackie omówi Stanisław Czosnowski; **22.00** „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Janina Paszkowska (alt. — piosenki) — Zespół Gertnera; **22.50** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KRAJOWE

Warszawa II. — 13.00 koncert muzyki lekkiej (płyty); **14.00** parę informacji; **14.05** „Tosca" — opera w 3-ch aktach w wykonaniu zespołu „La Scala" w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli (płyty); **22.00** wiadomości sportowe; **22.05** koncert rozrywkowy. Wykonawcy Mała Orkiestra P. R., Maryla Karwowska, Tadeusz Olsza i inni; **23.00** „Cztery noce w Tokio" — monolog; (wznowienie). **23.15** muzyka taneczna (płyty).

Toruń — 12.15 pogadanka rolnicza (z W-wy); **13.00** popularne utwory (płyty); **15.00** fantazje i arie z oper (płyty); **18.00** „Morze i Pomorze w literaturze pięknej" — recytacja; **18.10** „Pomerania dantat" — i audycja. Występ chóru pomorskiego; **18.45** wiad. sportowe lok; **23.00** tańczymy.

Lwów — 12.15 skrzynka rolnicza **14.00** koncert życzeń; **15.40** giełda lwowska; **18.00** pogadanka społeczna; **18.05** Chór Juranda — płyty; **18.25** pogadanka aktualna; **18.45** wiadomości sportowe lokalne; **23.00** muzyka taneczna z płyt; W przerwie: „Z pamiętnika... buta" (opowie lewy but) — monolog **24.00** koncert w wyk. Ork. Tad. Seredyńskiego.

Katowice — 12.15 wiadomości bieżące; **12.20** życie kulturalne Śląska; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka lekka (płyty); **15.30** muzyka taneczna (płyty); **15.43** wiadomości giełdowe; **18.15** „To jest Sarajewo" — felieton podróżniczy **18.25** „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; **18.45** wiadomości sportowe lokalne.

Kraków — 12.15 wiad. bieżące; **14.00** koncert życzeń; **15.15** koncert symfoniczny (płyty); **15.40** lokalne wiadomości gospodarcze (Izba rzemieślnicza); **18.00** pogadanka aktualna; **18.15** polscy piosenkarze (płyty); **18.45** lokalne wiadomości sportowe; **23.00** z Warszawy II: „Cztery noce w Tokio" monolog; **23.15** z Warszawy II: muzyka taneczna (płyty).

Łódź — 12.20 parę informacji; **15.10** poradnik sportowy; **15.15** — muzyka salonowa (płyty); **15.42** — łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** o wszystkim po troszku; **18.05** — rozmowa z radiosłuchaczami; **18.15** nowe nagrania muzyki rozrywkowej (płyty); **18.25** audycja literacka, fragment z powieści „Odkupienie"; **18.45** Łódzkie wiad. sportowe; **23.00** muzyka taneczna — (płyty); **23.30** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Praga. — „Sto minut śpiewu i lekkiej muzyki"; **15.10** — **Koenigsw.** — Melodie ludowe. — **15.15 Wrocław.** — Kwintet fort. Dohnanyego. **16.00 Lipsk.** — „Barwne melodie". **16.20 Droitwich.** — Koncert tria. **16.25 Wiedeń.** — Koncert życzeń. **17.00 Droitwich.** — M. taneczna. **17.25 Mediolan.** — M. lekka. **18.00 Wiedeń.** — Pieśni ludowe. **Koenigsw.** — Koncert ork. dętej. **Paris PTT.** — M. symfoniczna. **19.00 Wrocław.** — M. taneczna. **19.10 Lipsk.** — „Kalejdoskop muzyczny" z udz. ork. symf., chóru i solistów; **19.30** — **Londyn R.** — Koncert kameralny Czajkowskiego. **20.00 Sztutgart.** Wieczór muzyki. **20.10 Wrocław.** „Wesołe kumoszki z Windsoru" opera kom. Nicolai'ego. **Kolonia** — Wesoły wieczór. **20.25 Wiedeń** — Wesoła radiorewia muzyczna. — **20.30 R. Paris.** — Koncert symf. pod dyr. Inghelbrechta. **Paris PTT.** — „Carmen" op. Bizeta. — **21.00 Mediolan.** — „Olbrzymi z gór" op. Castelnuovo—Tedesco (do tekstu Pirandela). **Praga.** — „Z nowego świata" symfonia Dworzaka w wyk. zjednocz. ork. wojskowych; **21.15 Lipsk.** — Muzyka na instrumenty ludowe. **21.20 Budapeszt.** — M. cygańska. **21.30 Luksemburg.** — Pieśni nordyckie. **22.00 Sztokholm.** — M. taneczna. **22.20 Luksemburg.** — Potpourri na koniec tygodnia. **23.00 Hamburg, Luksemburg i R. Paris.** — M. taneczna (do godz. 1). **Tuluza.** — Rozmaitości muzyczne. **24.00 Sztutgart i Frankfurt.** — Koncert symf. w progr. utwory Haydna, Brahmsa i Rehberg.

Humor zagraniczny



— Obiecałam wam, moje kochanięta, że w pierwszy słoneczny dzień wiosny użyjecie sobie na świeżym powietrzu. (M)

(Prager Presse, Praga)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych**) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

Dziewczę z cyrku

POWIEŚĆ Z ANGIELSKIEGO

60)

Pani Sonchy zaczęła cichutko płakać. W istocie bujne włosy Laury tworzące dawniej tak wspaniałą nad jej czołem koronę, zrzadziały i tylko resztka ich odbijała swą czarną barwą od białego kaftanika.

— Czy pani chce pić? — zapytała życzliwie opiekunka.

— Ach! Bardzo. Daj mi pani trochę lemoniady. Ale czy wiesz, gdzie jego masz szukać?

— Wiem — odparła nie mówiąc, gdzie się on znajduje, aby oszczędzić tego nowego ciosu Laurze.

— Idź prędko, proszę, bo zdaje mi się, że długo nie pożyję. Taki czuję straszny ciężar w głowie. Powtórzyła jeszcze parę wierszy z poematu i zapytała: — Alboż nie piękne?

— Na pewno dochodzi do obłędu — rzekła pani Sonchy do siebie.

— Do widzenia — rzekła Laura. — Byłaś tak dobra dla mnie! Jakże ci mam za to podziękować? Słowami nie wyraziłabym tego, co czuję. Pocałuj mnie zanim odejdziesz, bo może się już nie zobaczymy. Och! Jak to strasznie umierać samotnie, w najętym mieszkanku. Tobie pozostawiam mój zegarek, obrazy i wszystko, co do mnie należy; a to list do Edmunda, mojego syna, w którym przesyłam mu resztę niewydanych jeszcze przeze mnie pieniędzy: tak dużo ich traci, że i te mu się przydadzą! O, Boże! Ja nie mogę, nie mogę myśleć o tej przeszłości.

Jęknęła, gdy drzwi się za aktorką zamknęły. Jedyne usta, które ją całowały, były zawsze co wieczór starannie wymalowane, a Laura była w duszy artystką, namiętną i kochającą kobietą. Czyż sprawiedliwy był ten gorzki koniec, te smutne, pełne opuszczenia, ostatnie chwile?

Pozostawszy samą pani Branscombe wpadła w stan jakiegoś rozmarzenia; zaczęła się zastanawiać nad sobą i swym życiem. Nie otrzymała od chwili rozstania żadnego listu. Gdy się przekonała o braku moralnej w nim wartości, o jego niegodziwości i oszukańtstwie, gdy ujrzała, że on się tylko nią bawił przez czas jakiś, że zniszczył dla nowej zabawki jej miłość i wiarę, jej ciało i duszę, zdobyła się na odwagę i usunęła się z drogi jego życia na zawsze. Wyższa siła, której się oprzeć nie mogła, uczyniła ją jego niewolnicą, bo miłość, doświadczona w dojrzałym już wieku owładnęła nią z prawdziwym szaleństwem.

Nie dbała bynajmniej o to, co świat powie. Wierzyła, że on ją uczyni swą żoną, bo jej to święcie przysięgał; była pewna, że otoczona opieką i ukochana będzie mogła oddać się z całym zapałem swej sztuce, dojść do wielkiej sławy, gdyż natchnienie czerpać będzie w słowach rozkosznych, szeptanych jej przez niego do ucha. Czyż kobiety uzdolnione są zawsze w życiu niedoświadczone i ślepe? Człowiek brzydki, obdarzony zarozumiałością, śmiały i elegancki salonowy uwodziciel, poświęcający więcej czasu studiom nad kosmetykami niż nawet swym zdobyczom, ujarzmił ją zupełnie. Zręczny, przebiegły i bez serca nauczył ją tajemnic miłości. Wierzyła w jego szlachetność i zapewnienia, a przewrotny i giętki Francuz nie dbał bynajmniej o jej miłość i wzniosłe uczucia, o jej artystyczne uniesienia i namiętne przywiązanie. Zgodził się na rozstanie z nią i zawładnął teraz Celestyną, kobietą tęgą i zdrową, choć nie wykształconą, odwzajemniającą mu się niewdzięcznością i dobrze wprawionym językiem. Czułość Laury znużyła go, a niespokojny i bolesny wyraz jej zmęczonych rysów, gdy okrutnie z nią postępował i opuszczał ją na długo, był dla niego ciężkim, choć niemym wyrzutem. Przylgnął więc do tej istoty, złożonej z kamienia i drzewa, strojnej w atłasy i aksamity, posiadającej dużo pieniędzy i nadzieję zarobienia ich drugie tyle; trzymała go na uwięzi i był zmuszony szanować ją i ulegać jej.

Ukośne spojrzenie Celestyny wstrzymywało go tam, gdzie go nic innego powstrzymać nie mogło. Sama nie pojmowała łez i udręczeń w miłości, a Gustaw chcąc cokolwiek od niej pozyskać powinien był płaszczyć się i być przez długi czas pokornym niewolnikiem.

Był on tak jak pies, który o tyle szanuje swego pana, o ile przez niego jest bitym.

Tymczasem pani margrabina z Francji zaczęła tworzyć w swej głowie nowe projekty. Uczuła się bardzo przywiązaną żoną od czasu, jak jej małżonek stał się bogaty i umyśliła go na dłuższy czas odwiedzić. Już kilka razy groziła mu, że przybędzie do niego ze swymi dziećmi, których było czworo, aby się więcej z nim nie rozstawać.



groziła mu, że przybędzie do niego,

Ta wiadomość zasępiała tajemniczo głębie oczu margrabiego, ręce mu drżały z gniewu i zapominał nawet o użyciu niezbędnej brylantyny. Zapobiegał uczciwym zamiarom żony, donosząc o swych nieustannych podróżach, dodając, że na próżno by za nim goniła od Paryża do Londynu, Wiednia itd. Od czasu, jak został bogatym, załączał przy takim bileciku, najregularniej cztery razy do roku, przekaz do banku na dużą sumę i był przekonany, że wypełnia sumiennie obowiązki małżonka i ojca.

Pani margrabina, wysoka, piękna jeszcze, choć już niezbyt młoda, o śniadej płci Włoszka, była tak zacofana, jak tylko kobieta z niższej klasy we Włoszech być może. Uczciwa, pracowita i skrzętna, przypomniała sobie, jak raz kochający mąż wyrzucił ją trzymając za bujny warkocz przez okno i to wspomnienie nakłoniło ją do przełożenia pieniędzy nad jego miłe towarzystwo.

— Ojciec twój jest bardzo złym, ale za to bogatym człowiekiem — mówiła do swego małego Gustawa w narodowym języku. — Nie chce nas znać, ale dużo daje pieniędzy; możemy więc kupić sobie ładną willę w Neapolu i jeść tyle maccaroni, ile się nam spodoba.

Postanowiła nauczyć się czytać i pisać, aby być zdolną do przyjmowania gości równego jej stanowiska. Dzięki Bogu, nie potrzebowała już teraz sama powozić jadąc na targ co rano, ani karmić indyków i mułów, szyć ani krochmalić bielizny.

Pani S[illegible]hy znalazła margrabiego de Roch[illegible]le, palącego spokojnie papierosa w bawialnym pokoju, za modnym przy Regent-street magazynem. Był właśnie zajęty pisaniem jakiejś nowelki. Miał ochotę zaliczyć się do szkoły nowoczesnych pisarzy i był zwolennikiem naturalizmu.

Zdziwił się mocno ujrzawszy znajomą mu, wesołą aktorkę. Poznał ją od razu i przybierając pobłażliwy, protekcjonalny uśmieszek rzekł do niej:

— Usiądź, pani, proszę; czy przyszłaś tu w jakim interesie do mnie.

— Pani Branscombe przysłała mnie do pana — rzekła wpatrując się w niego uważnie. — Chce widzieć się z panem natychmiast.

— A jeżeli mnie się to nie podoba? — odparł z wolna. — Nareszcie moja dumna pani pozbyła się swej pychy. Sapristi! Prawie chciałbym odrzucić jej prośbę.

Pani Sonchy była osobą tego rodzaju, że nie dziwiła się niczemu, a przecież i ją z jej doświadczeniem, znajomością serc męskich i ich niestałości przeraziły słowa margrabiego.

De Rocheville odrzucił papierosa i podniósł wygięte łuki swych brwi.

— Dziwisz się pani — rzekł opierając się o stół i śmiejąc się cichym, złośliwym śmiechem. — A jednak pani powinna byś wiedzieć, jak niestałe są kobiety. Nie na próżno powiedziano: la donna è mobile (kobieta zmienna jest).

— Pani Branscombe jest umierająca — rzekła nie odpowiadając na jego słowa. — Przysłała to panu.

Margrabia przestał się śmiać, wziął z rąk Sonchy malutki, złożony we czworo kawałek papieru i przeczytał jedyne, napisane na nim słowo: „Niepocieszona".

— Pan także umrzeć musisz, margrabio — rzekła aktorka gwałtownie — ulituj się nad nią w tak ciężkiej godzinie.

Zmienił się w jednej chwili, łagodniejszym wyrazem zajaśniały jego przenikliwe oczy.

— A więc, ona to tak do serca przyjęła — rzekł, powstając. — Biedna Laura! Muszę ją zobaczyć... zobaczę koniecznie.

Mówił te słowa w chwili, gdy Celestyna wchodziła na schody.

— Kim jest ta kobieta? — zapytała ostro, otwierając drzwi.

— Przysłała ją tu pani Branscombe — szepnął jej na ucho. — Jest śmiertelnie chora, umierająca już i chce mnie ostatni raz zobaczyć.

— Czy to tylko prawda, Gustawie?

Nienawidził jej prawie w tej chwili i strząsnął niechętnie rękę, wspartą na jego ramieniu.

— Prawdą jest to, że ja ją zabiłem — odparł — i że my, mężczyźni, jesteśmy czasem szatanami.

Zeszedł na dół z panią Sonchy, która mu towarzyszyła, i wsiadłszy do dorożki kazał się wieźć szybko na Vaux-Hall.

Nie mówił nic aż do przybycia na miejsce; wbiegł prędko na słabo oświetlone schody i w chwilę potem stał już przy śmiertelnym łożu Laury.

— Niepocieszona — szepnął pochylając się nad nią i całując jej blade czoło. — I czemuż, Lauro moja najdroższa, nie zawiadomiłaś mnie wprzód o tym, żeś chora i cierpiąca?

Czyż kiedykolwiek zapomni on żałosnego wejrzenia tych dużych, błagających oczu i dotknięcia drżących rąk umierającej?

Laura leżała bardzo spokojnie, dopóki straszna chwila konania nie obudziła jej ze stanu półuśpienia, w jakim zostawała.

— Gustawie! — rzekła z cicha — czy rzeczywiście przyszedłeś? O! Czemuż nie mogę cię widzieć wcale? Czemu ten pokój tak ciemny?

Uniósł ją w swych ramionach, tę piękną kobietę, niegdyś sławną i pożądaną w najwykwintniejszych towarzystwach, i usta swe przycisnął do jej ust z serdeczniejszym uczuciem, niż je miał dla kogokolwiek bądź w świecie.

Było to jego pierwsze doświadczenie, w jak namiętny i bezgraniczny sposób niektóre kobiety kochają... na własną zgubę.

Gdyby mógł był koniec przewidzieć, postępowałby z nią zupełnie inaczej. Wszak ona dla jego spokoju maskowała swoje uczucia, okazywała się chłodną i niewzruszoną. Obraz, który dla niego wymalowała i jemu przeznaczyła, miał w tej chwili przed sobą. Widział dziecię-aniołka, wlatujące do śniegiem zasypanego domku, opromienione niewykłą jasnością, poruszające radośnie delikatnymi skrzydełkami i zatrzymał wzrok na samotnej, nieszczęśliwej kobiecie, siedzącej przed wygasłym ogniskiem. Laura umyślnie nadała jej swoje rysy.

— Lauro, Lauro, przebacz! — jęknął osuwając się na kolana przy łóżku w przygnębieniu i żalu, dręczony wyrzutami sumienia.

Ale ona nic już nie rzekła. Oczy jej były wlepione w niego z żałosnym wyrazem rozpaczy.

— Umarła — rzekła pani Sonchy przyciszonym głosem.

— Umarła! — zawołał margrabia, który był przyczyną jej śmierci.

Tylko jedna kobieta kochała go, a on wbił jej bez litości ostrze noża w samo serce. Czyż to nie zawsze tak bywa?

Wizyta matki Nelly u Geralda

Gdy Nelly i jej matka powróciły do swego nędznego mieszkanka przy Peckhan Rye, ku wielkiemu swemu przerażeniu, służąca posiłała się najspokojniej baraniną, która miała im służyć za obiad. Innym razem taka śmiałość, a nawet złodziejstwo, oburzyłoby Violettę niezmiernie, ale w tej chwili tak była zajęta wspomnieniem wizyty w Prince's Gate, czując się przy tym dumną jak wygnana królowa, która niezadługo ma wrócić do swoich praw, że tylko wzruszyła ramionami i z rezygnacją przyjęła chwilowe niewygody, których z powodu braku pieniędzy doświadczała.

— Nie ma co robić wiele hałasu o to — rzekła do Nelly idąc po pikle. — Dziewczyna by nam w inny sposób za to dokuczyła. Pocieszajmy się tylko myślą, że to długo nie potrwa.

Nelly czuła się tak niezdrową, że zaledwie mogła wstać z krzesła; doznała silnego zawrotu głowy, robiło się jej gorąco, to znów [illegible]docznej ogarniała ją gorączka, a głowa bolała ją strasznie.

— Co tobie, dziecko? Czegoś ty taka blada? — zapytała matka widząc, że ręce Nelly drżą jak w febrze. — Czyś czasem nie chora?

— Już mi od jakiegoś czasu niedobrze — rzekła Nelly wstrząsając się cała. — Poruszam się z taką trudnością; zdaje mi się, że wszystkie siły mi zabrano.

— Może chcesz herbaty? Przyniosę ci ją do twego pokoju; połóż się od razu do łóżka, najdroższa.

Nelly była zadowolona z tego, że się znalazła sama. Weszła na górę powoli, dziwiąc się, czemu jej tak gwałtownie serce bije i czemu czuje, jakby ją coś dusiło w gardle. Zamknęła się w swym malutkim pokoiku i zaczęła chodzić wzdłuż i wszerz bezmyślnie i jakby ze zbytniego wzruszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikacja lotnicza poprzez Biegun Północny

Stacja meteorologiczna pod Biegunem — Obiad z pastylek i ubrania z jedwabiu — Osiedle na lodowcu

Wyprawa rosyjska do Bieguna Północnego pod kierownictwem profesora Schmidta ma cele zupełnie realne, a mianowicie

przygotowanie regularnej komunikacji lotniczej między Europą a kontynentami na drugiej półkuli ziemskiej

krótszą drogą ponad Biegunem Północnym.

Grupa awangardowa zbudowała sobie prawie bezpośrednio na Biegunie Północnym domek, który za pomocą prostej manipulacji w kilkudziesięciu minutach może być rozebrany i przeniesiony na inne korzystniejsze miejsce. Taka stacja „lotna" jest bezwzględnie potrzebna, gdyż w Arktydzie nie ma się pod nogami stałego gruntu, lecz

pływające pola lodowe, które powoli zesuwają się.

Pole lodowe, na którym ekspedycja rosyjska zbudowała sobie domek, posuwa się w kierunku zachodnim z szybkością pół mili morskiej na godzinę. Inni członkowie pozostali w etapie i dowożą trupie awangardowej samolotami aparaty i żywność. Samoloty nie lądują, lecz wszystkie materiały spuszczają za pomocą spadochronów.

Prowiant zamrożony jest w olbrzymich kostkach alkoholu,

którego po odtajaniu używa się do mycia ciała. Pożywienie składa się z ekstraktu mięsa kurzego o wysokiej zawartości kaloryj.

Szczególną uwagę poświęcono także ubraniu, którego celowość wypróbowania została poprzednio w osobnych laboratoriach klimatycznych. Zarzucono przysłowiowe obszycie skórami, jakiemi posługiwali się dotąd podróżnicy podbiegunowi. Okazało się bowiem, że

najlepszym izolatorem jest jedwab,

który w najdoskonalszy sposób zachowuje ciepłotę ciała ludzkiego.

Obecnie już około sto osób usadowiło się w pobliżu Bieguna Północnego, jako

wysunięty posterunek

stacji radiowej „Biegun Północny" i przyszłego lotniska. Już w najbliższym czasie trasa powietrzna do Bieguna Północnego oznaczona będzie wyraźnie na przestrzeni 850 km. Znaczenie szlaku na polach lodowych odbywać się będzie za pomocą zrzuconych w odstępach 45 km olbrzymich kul o jaskrawych barwach, widocznych na daleką odległość. Orientacji lotniczej służyć będą poza tym

stałe sygnały i komunikaty meteorologiczne stacji radiowej „Biegun Północny".

Obecnie przygotowuje się już trasy przelotów do najbliższych miast po tamtej stronie Bieguna Północnego i do obliczania najkrótszego czasu przelotów. (Kk)

Śluby wiosenne nad pięknym, modrym Dunajem

Najwięcej małżeństw zawiera się w Wiedniu na wiosnę

Według statystyki, jaką opublikował urząd stanu cywilnego w Wiedniu najruchliwszym okresem zawierania małżeństw jest wiosna. Miesiąc kwiecień, maj i czerwiec stanowią maksymalne nasilenie ślubów. Gdy jeszcze przed kilku laty większość małżeństw stawała przed ołtarzem w święta Bożego Narodzenia lub na Wielkanoc, to już ostatnio w Austrii zaznaczyła się tendencja na korzyść wiosny. W samym Wiedniu przez miesiące kwiecień i maj zawarto 300 ślubów więcej niż w roku ubiegłym.

Jeden z dzienników zorganizował wobec tego znamiennego faktu odwracania się od tradycyj ojców ankietę wśród młodożeńców. Młode pary tak motywowały swoją decyzję: Wiosna stanowi dla nas rocznicę naszego poznania. W pełnym rozkwicie przyrody śluby nasze otrzymują radosne ramy słońca i pogody, jaka jest tak rzadkim objawem grudnia lub wczesnej wiosny. Poślubna podróż, urządzona przez nas do podmiejskich osiedli i wiosek, pochłania minimalne koszta i wydatki.

Dziennik, który ogłosił powyższe odpowiedzi, zaznaczył, że ten ostatni wzgląd zaważył zapewne na decyzji młodych zakochanych par małżeńskich.



Dzisiaj odbędzie się na zamku Cande koło Tours we Francji ślub ks. Windsoru, b. króla Anglii z panią Warfield - Simpson. Na zdjęciu młoda para w parku zamkowym.

Zwiedzajmy ziemie wschodnie

W pierwszych dniach czerwca br. ukaże się wydana przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich broszura o dworach na Ziemiach Wschodnich, przyjmujących letników w sezonie letnim. Broszura zawiera dokładny adres miejscowości z wymienieniem odległości od stacyj kolejowych, pobliskich miast, warunków dojazdu do dworów, opisem ich położenia i warunków utrzymania.

Broszurę będzie można otrzymać bezpłatnie w Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, Warszawa, ul. Marszałkowska 153 m. 8 i m. 1.

Udogodnienia na liniach żegl. Polesia

W okresie zimowym i wiosennym został przeprowadzony na polecenie Wydziału Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego gruntowny remont statków żeglugi poleskiej. — Obecnie wszystkie statki zostały gruntownie wyremontowane, zapewniając podróżnym maximum wygód i bezpieczeństwa. Normalna żegluga rozpoczęła się już na liniach Pińsk — Dawidgródek — st. Horyń, Pińsk — Telechany, Pińsk — Stare Konie, Pińsk — Łuck, Pińsk — Wójwicze i Pińsk — Lubieszów.

W pięknych ogrodach odpoczywają po ciężkiej pracy robotnicy angielskich garbarń

Ostatnie upały skłoniły kierownictwo wielkich garbarń angielskich w Liverpoolu do wprowadzenia dwóch przerw w okresie dnia pracy. Obie przerwy wypadające na godzinę 10-tą i 13-tą w południe poświęcał robotnik na spożycie posiłku w dusznych halach fabrycznych. Półgodzinny odpoczynek wprawdzie krzepi ciało, lecz nie daje świeżych sił do pracy. Dlatego też w dobrym zrozumieniu położenia robotnika założono przy fabryce obszerne ogrody pełne zieleni. W ogrodach na leżakach wśród absolutnej ciszy wypoczywają strudzeni robotnicy. Ogrody są połączone z basenem kąpielowym. Zainstalowanie tych urządzeń wzmożyło, jak zaobserwowali majstrzy, ochotę i zapał do pracy, podwajając niemal dwukrotnie wydajność ciężkiej pracy garbarskiej.

3 tysiące lat na posterunku

Szkielet wojownika trojańskiego na straży bramy grodu

Gdzie Skamander srebrzystą połyska falą, wznosi się wzgórze, dziś Hissarlik zwane, z którego osnute legendą wieków spoglądają na błyszczącą w dali taflę morza Egejskiego ruiny Troi, zburzonej przez Greków, mszczących się za uprowadzenie pięknej Heleny. W lecie ubiegłego roku wydelegowana przez uniwersytet Cincinati (Ameryka Północna) ekspedycja archeologiczna, zajęta odgrzebywaniem grodziszcza Priama, natrafiła na szkielet wojownika trojańskiego, stojący przy spalonej bramie grodu. Postawiony na straży bramy, trojanin, zginął z ręki jednego z wojowników greckich, którzy w słynnym koniu trojańskim wtargnęli podstępem do grodu Priama. Szkielet żołnierza, poległego na posterunku przed 3119 laty, dochował się do dziś nieuszkodzony, w postawie stojącej, jakby po śmierci jeszcze chciał bronić dostępu do zagrożonej bramy.

Komisja archeologiczna wydobyła z pyłu wieków szereg przedmiotów, świadczących o wysokiej kulturze i bogactwie mieszkańców Troi. Między innymi znaleziono sznur przepięknych, w złoto oprawionych, pereł. Obok, w popielisku leżała lanca jednego z wojowników greckich.

Burza o otwory do całowania w Grecji

Klub postępowych kobiet w Atenach ogłosił znamienną uchwałę: rękawiczki będą odtąd posiadały otwór, przez który panowie będą mogli całować rączki pań. Zarząd zwrócił się już do wszystkich wytwórni rękawiczek z tym, by zechciały uwzględnić postulaty pań i wykonać rękawiczki z maleńkimi otworami poprzez które każdy dżentelmen jest zobowiązany ucałować dłoń pani.

Postępowanie klubu Greczynek wywołało ogromną burzę w sferach towarzyskich, stanowiąc główny temat rozmów. Ważne zagadnienia polityki wewnętrznej zbladły przy sprawie całowania rączek. Ze szczególnie ostrym protestem wystąpiły zrzeszenia lekarskie, domagając się od władz ingerencji i zakazu wyrobu rękawiczek z otworami. Lekarze swoje stanowisko motywują względami higieny i łatwością przenoszenia się zarazków.

W odpowiedzi na to postępowe panie demonstracyjnie noszą rękawiczki z otworami, pokazując się w nich na licznych przyjęciach i wycieczkach. Do grona klubu należy szereg wybitnych urzędników, zajmujących w hierarchii państwowej poważne miejsce. Na widok tych osób cichną dysputy i spory. Panowie z wdziękiem podchodzą do pani ministrowej lub prezesowej, całując ją z uszanowaniem w dziurkę rękawiczki.

Nowe opony samochodowe w Niemczech

O nowych oponach samochodowych z gumy sztucznej „Buna", wynalezionej w Niemczech, twierdzono początkowo, że są one znacznie lepsze niż opony z gumy naturalnej i że wytrzymałość ich jest doskonalsza, zwłaszcza o ile chodzi o działanie olejów i benzyny. Oznaczano je także za wytrzymalsze w użyciu, co ważne jest zwłaszcza podczas wyścigów. Kilka chwil, jakie potrzebne są do wymiany kół, mogą zadecydować o wyniku wyścigów.

Niemiecka unia automobilowa przeprowadza obecnie próby wytrzymałości pneumatyków niemieckich. Nie ulega wątpliwości, że są między nimi także opony z gumy sztucznej. Zdaje się jednak, że wyniki doświadczeń nie są takie, jakich oczekiwano. W sprawozdaniu odnośnym mówi się, że okazało się tylko to, co już było dawno stwierdzone: mianowicie że wytrzymałość opon narazie jest tego rodzaju, że ze środkami, jakie obecnie stoją do dyspozycji, wytrzymałości tej nie można przedłużyć. Początkowo fachowcy mniemali, że produkcję gumy sztucznej opanowali do tego stopnia, że własności gumy sztucznej mogą regulować wedle upodobania. Gdyby tak rzeczywiście było, przede wszystkim podniesionoby wytrzymałość nowych opon automobilowych. Dopiero taka opona jest idealna, jeśli bez szkody dla niej osiągnięta może być największa szybkość wozu. W sprawozdaniu jednak mówi się, że zależy od kierowcy samochodu, aby opony zbytnio nie obciążał. Zdaje się przeto, że próby z oponami z „Buny" nie przyniosły pomyślnych rezultatów.



NOWE ZNACZKI FRANCUSKIE

Z okazji międzynarodowego zjazdu kolejowego, który odbędzie się w tych dniach w Paryżu, poczta francuska wypuściła nowe znaczki, wartości 1,50 fr. i 30 centymów.

„Fołksfront"



Sowiecka pańszczyzna